0410

Kurier Szczeciński

CZWARTEK, 22 WRZEŚNIA 1983 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIMY ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 186 (11 814) Rok założenia 1945 Nakład: 100 000 egz. Cena 5 zł

Targi Krajowe „Jesień 83"

Nowe inicjatywy gospodarcze

POZNAŃ PAP. Na trwających w Poznaniu jesiennych Targach Krajowych — obok tradycyjnej niejako formy zawierania umów, przewidujących dostawy wyrobów rynkowych w ostatnim kwartale br. i I półroczu 1984 r. przez przemysł kluczowy, państwowy przemysł terenowy, spółdzielczość rzemiosło i firmy polonijne — pojawił się nowy nurt, w postaci wielu inicjatyw gospodarczych, których celem jest dodatkowe wzbogacenie rynku wewnętrznego.

WYMIENIĆ wśród nich należy m. in. zorganizowaną przez Komitet Wystawców Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego giełdę materiałów i podzespołów, które w nadmiernych ilościach zalegały dotąd magazyny przedsiębiorstw przemysłowych. Są wśród nich także części niepełnowartościowe, które

(Dokończenie na str. 2)

Idzie jesień...

Edukacyjny minimalizm zakładów pracy...

Szkolnictwo dla pracujących wychodzi z impasu

WARSZAWA PAP. W szkołach dla pracujących kształci się ok. 300 tys. osób. Jest to o połowę mniej niż kilka lat temu. Podejmowane są liczne przedsięwzięcia zmierzające do przywrócenia tej gałęzi oświaty należnej jej roli i znaczenia w systemie edukacyjnym. Jest to problem dużej rangi zważywszy, iż w perspektywie system oświaty dorosłych ma odgrywać dużą rolę w upowszechnianiu wykształcenia średniego w naszym kraju.

DO TAK dużego spadku zainteresowania kształceniem się ludzi dorosłych, już pracujących, przyczyniło się wiele elementów. Proces ten zapoczątkowany u schyłku lat 70 w dobie kryzysu gospodarczego wyraźnie się nasilił. W grę wchodzą takie kwestie jak brak dostatecznie silnej motywacji finansowej do zdobywania wyższych kwalifikacji i wiedzy ogólnej. Wiązać to należy z przejściowym jak należy sądzić, spadkiem zainteresowania wielu zakładów pracy dbałością o wysoki poziom kadry pracowników. W początkowym okresie reformy gospodarczej, w warunkach samodzielności przedsiębiorstw, wszystkie inne zadania przysłoniło dążenie do rentowności. Łatwo jednak przewidzieć, że w perspektywie sprawy te będą musiały ulec zmianie.

Nie ulega jednak kwestii, że cały system kształcenia pracujących wymagać będzie gruntownych przeobrażeń. Nowe warunki wymagają dostosowania go do potrzeb reformy i zmienionych warunków ekonomiczno-społecznych. Wiele elementów dotyczących tej sfery leży poza obrębem oświaty.

(Dokończenie na str. 2)

Bezrobocie w Austrii

WIEDEŃ PAP. Jak oznajmiła Izba Handlowa Wiednia, w ciągu ostatnich 12 miesięcy w austriackiej stolicy zlikwidowano 22 tys. stanowisk pracy. Obecnie w Austrii bez zatrudnienia pozostaje 88 tys. osób, co stanowi 3,1 proc. ogółu mieszkańców w wieku produkcyjnym.

Amerykanie ponownie ostrzeliwują Liban

BEJRUT PAP. Artyleria pokładowa amerykańskich okrętów wojennych znajdujących się u wybrzeży libańskich, ponownie ostrzelała w środę wieczorem pozycje postępowych sił muzułmańskich w rejonie wzgórz położonych na południowy wschód od Bejrutu. Agencja Reutera podaje, że minionej nocy toczyły się w rejonie stolicy libańskiej walki między antagonistycznymi siłami wojskowymi. (O walkach w Libanie piszemy także na stronie 3).

23 bm. Plenum KW PZPR

W PIĄTEK, 23 bm. o godz. 11 rozpocznie się posiedzenie plenarne Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie. Temat obrad: **„Zadania wojewódzkiej organizacji partyjnej w realizacji planu społeczno-gospodarczego i wdrażaniu reformy gospodarczej".**

W „Korabiu"

Wojewódzka inauguracja roku szkolenia partyjnego

WCZORAJ w Stoczniowym Domu Kultury „Korab" nastąpiła wojewódzka inauguracja roku szkolenia partyjnego. Gospodarzem spotkania, które zgromadziło lektorów i wykładowców szkolenia ideologicznego ze Szczecina i całego województwa, był aktyw PZPR Stoczni Szczecińskiej im. A.

(Dokończenie na str. 2)

Onassis po polsku

WARSZAWA PAP. Jeden z najbogatszych ludzi świata, dzisiaj już nie żyjący armator Onassis mógłby tylko westchnąć: „Polska — kraj obiecany". Do swoich milionów doszedł on mozolną pracą przez całe życie, zaczynając od posady sprzątacza w jednym z argentyńskich portów.

ZAWÓD ten należy dzisiaj do najbardziej popłatnych zajęć w naszym kraju. Wystarczy tylko zadzwonić do jednej ze spółdzielni usługowych, aby się o tym przekonać. Tak na przykład spółdzielnia pracy „Czystość" w Warszawa-

(Dokończenie na str. 2)

Czad

Propozycja rokowań

PARYŻ PAP. Jak podaje AFP, przewodniczący Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej Czadu, Goukouni Weddeye wyraził w środę w Trypolisie gotowość podjęcia bezpośrednich rokowań z szefem rządu w N'Djamenie, Hissenem Habre. Weddeye zaproponował, aby negocjacje te odbyły się w ramach Organizacji Jedności Afrykańskiej.

Kobieta–matador

HAWANA PAP. Jak donoszą z Meksyku, zawód matadora przestał być wykonywany wyłącznie przez mężczyzn. W czasie corridy w mieście Tihuana swe umiejętności w walce z bykiem zademonstrowała R. Martines. Jest ona jedyną w Meksyku kobietą, która występuje w tych niebezpiecznych zmaganiach.

Co zawierają archiwa Licio Gelliego?

Imperium strachu

PARYSKI tygodnik „LE POINT" zamieścił ostatnio obszerny artykuł Jeana Noli, który wskazuje, że wielki mistrz loży masońskiej P-2 Licio Gelli dzięki dokumentom ze swego archiwum może stosować szantaż i zapewnić sobie współpracę wielu dawnych „braci". Oto fragmenty artykułu:

PREZYDENT republiki włoskiej Sandro Pertini zadrżał, kiedy prokuratorzy z Mediolanu i Rzymu przedłożyli mu swój memoriał. Rzeczywiście, były ku temu powody. Okazało się bowiem, że do masońskiej loży Propaganda Due należy trzech ministrów, 23 parlamentarzystów, 10 prefektów, 10 generałów policji, 6 admirałów, 7 generałów policji finansowej, 83 szefów przedsiębiorstw państwowych 47 dyrektorów banku, kilkudziesięciu sędziów i prokuratorów, cała kohorta wysokich funkcjonariuszy i dyplomatów.

Szef państwa kontynuował lekturę. Dowiedział się także, że na usługach wielkiego mistrza tej loży, Licio Gelliego znajdują się co najmniej 4 domy wydawnicze, 22 dzienniki i ponad 20 szefów stacji radiowych i telewizyjnych.

BYŁO to 6 maja 1981 r. Tego dnia całe Włochy osłupiały ze zdumienia, chociaż przyzwyczaiły się przecież do skandali. Żaden awanturnik nie zdołał jeszcze po cichu stworzyć tak wielkiego imperium opartego na szantażu i kombinacjach.

OSTATNIO Licio Gelli znowu znalazł się na pierwszych stronach gazet, kiedy zbiegł z genewskiego więzienia Champ Dollon. Ucieczka ta nie zaskoczyła wcale sędziego Domenico Sica. W swym niewielkim gabinecie w Rzymie sędzia ten wraz z 4 pomocnikami zajmu-

(Dokończenie na str. 3)

W piątkowym „Kurierze"

Prawie wszystko o czynszach

OD 1 października znacznie rosną opłaty za mieszkania kwaterunkowe. Lokatorzy mieszkań spółdzielczych także płacą obecnie więcej za swoje „M". **Obliczanie wysokości czynszów, opłaty za poszczególne urządzenia podwyższające standard mieszkania —**

(Dokończenie na str. 2)

DZIŚ W NUMERZE: ◆ „Progal" i reforma ◆ Efekty odnowy floty ◆ Robić DISCO ◆ Handel nie lubi karpia ◆

Egz. obow. Reg. 48/83

Nowe inicjatywy gospodarcze

(Dokończenie ze str. 1)

jednak mogą być przydatne dla drobnych producentów. Spośród 36 wystawców tego przemysłu aż 10 szuka także kooperantów wśród drobnej wytwórczości dla produkcji części i podzespołów przeznaczonych do artykułów rynkowych. Równocześnie jednak zakłady „Ema-Bema" w Bydgoszczy zgłosiły podczas „Jesieni 83" wolne moce wytwórcze do produkcji elementów z metali i tworzyw sztucznych. Z kolei „Polmozbyt" w Łodzi zgłosił na targach zapasy części zamiennych do samochodów osobowych, dostawczych, ciężarowych i motocykli wartości 265 mln zł, poszukując zarazem producentów innych akcesoriów motoryzacyjnych za kwotę 52 mln zł. Zbędne materiały wartości 40 mln zł zgłosiło też do upłynnienia Zrzeszenie Przedsiębiorstw Budowy Maszyn, Urządzeń i Kompletnych Obiektów Przemysłowych „Chemakop".

INNEGO typu przedsięwzięcia podjęło rzemiosło wspólnie z Centralnym Związkiem Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska". Zorganizowano wystawę narzędzi poszukiwanych przez rolników, z myślą o podjęciu ich produkcji przez rzemieślników. Rzemiosło zorganizowało też imprezy, których celem jest poprawa zaopatrzenia w surowce i materiały, narzędzia i urządzenia samych warsztatów rzemieślniczych. Należy do nich giełda materiałowa, ekspozycja „Rzemiosło dla rzemiosła", a także wystawa połączona z giełdą przygotowana przez Hurtownię Zaopatrzenia Rzemiosła z Bydgoszczy.

Po raz pierwszy na Targach Krajowych wystąpił Związek Zakładów Doskonalenia Zawodowego skupiający 17 zakładów ze 144 warsztatami, prowadzącymi nie tylko działalność szkoleniową, lecz również produkcyjną. Zaofferowały one bezpośrednio na rynek lub dla wytwórców artykułów rynkowych — jeszcze z dostawą w br. — ok. 70 wyrobów z dziedziny elektroniki i elektromechaniki, meble ręczne, narzędzia ogrodnicze i małe obrabiarki wartości 59 mln zł. W roku przyszłym wartość tych dostaw wzrośnie do 600 mln zł.

Również po raz pierwszy wystąpiło na targach Warszawskie Centrum Studenckiego Ruchu Naukowego z ofertą w dziedzinie dokumentacji konstrukcyjno-technologicznej artykułów rynkowych, projektowania urządzeń oraz wykonania prototypów i usług informacyjnych. Niektóre urządzenia wykonane przez studentów zaprezentowano na targach.

Operował papieża

Prof. Crucitti z wizytą w Polsce

WARSZAWA PAP. W Polsce przebywa prof. Francesco Crucitti, kierownik kliniki chirurgicznej szpitala Gemelli w Rzymie, który operował papieża Jana Pawła II po zamachu na placu św. Piotra. Prof. Crucitti uczestniczył w 51 zjeździe Polskiego Towarzystwa Chirurgicznego, który odbywał się w Łodzi w dniach od 19 do 21 bm. Wręczono mu tam dyplom członka honorowego towarzystwa. Spotkał się na prywatnej audiencji z prymasem Polski kardynałem Józefem Glempem oraz arcybiskupem Bronisławem Dąbrowskim.

21 bm. prof. Crucitti został przyjęty przez wicepremiera Zenona Komendera oraz ministra zdrowia i opieki społecznej Tadeusza Szelachowskiego.

Wojewódzka inauguracja roku szkolenia partyjnego

(Dokończenie ze str. 1)

Warskiego oraz Stoczni Remontowej „Gryfia". Zebranych przywitał **Zenon Pyda**, I sekretarz KZ partii w „Warskim", następnie głos zabrał **Czesław Uścinowicz**, sekretarz KW PZPR. W krótkim wystąpieniu wysoko ocenił on działania lektorów i wykładowców wszystkich form i szczebli szkolenia. Mówca podkreślił trud pracy politycznej w obecnych warunkach i jednocześnie jej efekty w postaci coraz większej konsolidacji członków PZPR w zakładach pracy i środowiskach.

Kilku lektorów KW PZPR wyróżniono medalem pamiątkowym „Za upowszechnianie ideologii marksizmu i leninizmu". Duża grupa wykładowców, w tym także aktywistów partyjnych ze Stoczni im. A. Warskiego i „Gryfii", otrzymała nagrody książkowe.

W spotkaniu w „Korabiu" uczestniczył również sekretarz KW PZPR **Adam Sobiechowski**. Wśród wyróżnionych lektorów nie zabrakło przedstawicieli ideologicznego aktywu partii, działającego w środowiskach wiejskich woj. szczecińskiego.

(Jur.)

Podpalił las

Bezmyślność graniczą z głupotą

WARSZAWA PAP. Bezmyślnością graniczącą z głupotą popisał się 25-letni Mirosław B. — pracownik Huty „Cedler" w Sosnowcu. Podczas grzybobrania w lasach w okolicach Włoszczowej (woj. kieleckie) wypił on wraz z dwoma kolegami większą ilość alkoholu i zaczął podpalać sterty suchych gałęzi. Pierwszy zalążek pożaru koledzy ugasili, nie byli jednak w stanie powstrzymać podpalacza który wzniecił naraz dwa ogniska. Gdy las zaczął się palić cała trójka rzuciła się do ucieczki. Pożar i uciekających podpalaczy zauważył sołtys wsi Kąty, który zwołał ludzi do gaszenia i zawiadomił milicję. Po pościgu sprawców podpalenia zatrzymano. Mirosław B., decyzją prokuratora rejonowego w Jędrzejowie, został aresztowany.

Prawie wszystko o czynszach

(Dokończenie ze str. 1)

to kwestie interesujące dziś wszystkich. Każdy chce i powinien wiedzieć ile ma płacić, za co i dlaczego. Na te pytania staramy się odpowiedzieć Czytelnikom w piątkowym numerze „Kuriera Szczecińskiego".

PONADTO: wywiad z **Ireną Jarocką** (z nowym programem wystąpi w sobotę w Szczecinie), **szczegóły powrotu „Dwójki"** (programu II TVP), **mrożąca krew w żyłach historia kryminalna „Gościna"** oraz wszystkie stałe pozycje magazynu.

Uroczysty ingres biskupa Jeremiasza

WROCŁAW PAP. 21 bm. w prawosławnej katedrze pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Bogurodzicy we Wrocławiu odbył się uroczysty ingres nowego ordynariusza diecezji wrocławsko-szczecińskiej, ks. biskupa dr. Jeremiasza. W uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele kościołów ewangelicko-augsburskiego i rzymskokatolickiego, delegacja oddziału Polskiej Rady Ekumenicznej w Wrocławiu, działacze reprezentujący Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne, przedstawiciele władz miejskich i wojewódzkich. Licznie zgromadzili się wierni.

Ks. biskup Jeremiasz (doc. dr hab. Jan Anchimiuk) jest wykładowcą na Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, gdzie specjalizuje się w teologii prawosławnej oraz w biblistyce. Dotychczas był on sufraganem metropolity warszawskiego i całej Polski — Bazylego oraz biskupem bielskim.

Szkolnictwo dla pracujących wychodzi z impasu

(Dokończenie ze str. 1)

Wiążą się one z pakietem zagadnień dotyczących uregulowania przyszłości całego szkolnictwa zawodowego w naszym kraju. Projekty odpowiednich przepisów prawnych są w fazie końcowych opracowań i uzgodnień z resortami współodpowiedzialnymi za kształcenie kadr fachowców.

RESORT oświaty wespół z instytutami, podjął prace nad koncepcją przebudowy systemu oświaty dorosłych. Chodzi tutaj o rozważenie kwestii, jaki ma być system kształcenia średniego, jakim celom ma ono służyć? Czy bezpośrednio pracy czy też ma otwierać drogę do studiów? Jedno wszakże wiadomo: szkolnictwo dla pracujących nie może być — jak obecnie — kopią szkół młodzieżowych. Musi to być system odrębny, oparty na nowych zasadach dostosowanych do potrzeb ludzi dorosłych, uwzględniający zasady kształcenia permanentnego.

Równocześnie podejmowane są starania zmierzające do podniesienia poziomu kształcenia dorosłych w obecnym kształcie organizacyjnym. Tym też podyktowana została decyzja wprowadzenia egzaminów wstępnych bądź semestru przygotowawczego dla kandydatów do szkół średnich dla pracujących. Domagali się takiego rozwiązania sami nauczyciele. Zbyt duża liczba przystępujących do nauki nie radziła sobie bowiem z programem kształcenia. Obniżało to poziom nauczania, co było przedmiotem krytyki społecznej. Można się zastanawiać, czy moment do takiej decyzji był najwłaściwszy. Kiedyś jednak trzeba było proces ten zapoczątkować, być może, przekona to również zakłady pracy do celowości dokształcania pracowników.

W TEJ materii wydane zostały odpowiednie decyzje. Stwarzają one przesłanki bardziej racjonalnej polityki kadrowej, dążą do eliminowania przejawów minimalizmu edukacyjnego zakładów pracy. Z postanowień tych wynikają również określone preferencje w formie przysługujących świadczeń ze strony pracodawcy zachęcające pracowników do doskonalenia kwalifikacji.

Zakończono kontrolę woj. koszalińskiego

WARSZAWA PAP. Główna Inspekcja Terenowa zakończyła trwającą ponad 2 tygodnie kontrolę kompleksową województwa koszalińskiego.

Zespół kontrolny pod przewodnictwem szefa Głównej Inspekcji Terenowej gen. bryg. Edwarda Drzazgi dokonał oceny sprawności działania terenowych organów administracji państwowej oraz efektywności gospodarowania i realizacji zadań w określonych dziedzinach przez jednostki gospodarcze i usługowe, ze szczególnym uwzględnieniem zadań związanych z obsługą i zaspokajaniem potrzeb ludności.

Z 10 dziedzin poddanych kontroli — dwie (gospodarkę komunalną i mieszkaniową oraz ochronę środowiska) oceniono na niedostateczne, pozostałe zaś uzyskały oceny pozytywne.

Ustabilizowany skup zboża

DZIENNE dostawy zboża do punktów skupu gminnych spółdzielni ustabilizowały się ostatnio na poziomie ok. 15 tys. ton. Sporo ziarna z tegorocznych zbiorów skupuje się jeszcze w województwach: gorzowskim, tarnobrzeskim, gdańskim, chełmskim, zamojskim, ciechanowskim, lubelskim i kieleckim. Dotychczas kupiono ponad 4,1 mln ton ziarna, tj. ok. 1,8 mln ton więcej niż w analogicznym okresie w roku ubiegłym. Wielkość ta nie zaspokaja jednak wszystkich potrzeb przemysłu zbożowo-młynarskiego. Na mąkę, którą zużywa się na chleb oraz inne przetwory zbożowe, przerabia się w skali roku ok. 6 mln ton ziarna. Dlatego też musimy nadal importować zboża, głównie pszenicę. W tym roku zakupimy za granicą ponad 3 mln ton ziarna.

Onassis po polsku

(Dokończenie ze str. 1)

wie żąda za sprzątnięcie 1 m kw. w zakładzie uspołecznionym 100 zł miesięcznie. Jeśli więc jakaś instytucja licząca 300 m kw. chce mieć czysto w swoich pomieszczeniach to musi zapłacić za miesiąc pracy sprzątaczki 30 tys. zł. Taka instytucja powinna być jednak zadowolona, bowiem za usługi w sektorze prywatnym trzeba zapłacić 120 zł za godzinę pracy.

Znacznie skromniejsza jest spółdzielnia „Praca Kobiet". Za sprzątnięcie pomieszczeń do 500 m kw należy zapłacić 77 zł za 1 m kw., a powyżej tej powierzchni 55 zł w okresie miesiąca. Do tego dochodzą osobne koszty czyszczenia sanitariatów i okien. Natomiast osoby prywatne płacą podobnie jak w spółdzielni „Czystość".

Wydawać by się mogło, że tańsza powinna być spółdzielnia studencka. Tymczasem okazuje się, iż warszawskie spółdzielnie „Universitas" również cenią się wysoko, pobierając za godzinę pracy studenta w charakterze sprzątacza 100 zł.

Cóż więc ma począć samotny stary kawaler-rencista o dochodzie miesięcznym 9 tys. zł. Gdyby chciał wynająć do sprzątania swego mieszkania kogoś ze spółdzielni raz w tygodniu na 8 godzin, to wówczas musiałby zapłacić 960 zł + 100 zł za dojazd. Przy czym spółdzielnia nie zapewnia żadnych środków czystości. Pozostają więc dwa rozwiązania. Albo przypilnować sprzątaczkę, żeby wykonała swą pracę w ciągu godziny, wówczas miesięcznie koszty sprzątania wyniosłyby 880 zł lub też samemu wziąć się do roboty.

Wypadałoby też postawić pytanie, czy takie ceny spółdzielni pracy mają jakiekolwiek uzasadnienie ekonomiczne? — Jeśli za najprostszą pracę fizyczną pobiera się tyle samo co otrzymuje górnik, to z naszym systemem płacowym nie jest najlepiej. Warto byłoby porównać płace tej samej kategorii zawodowej u nas i w krajach, które już dawno wprowadziły o wiele zdrowszy system motywacyjny. Tylko praca decyduje o bogactwie narodu, lecz nie każda wymaga takiego samego wysiłku.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Chrzanów" z RFN,
m/s „Malbork" z Francji.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Kopalnia Siersza" do Szwecji,
m/s „Bytom" do Irlandii,
m/s „Starachowice" do RFN.

„Polonez" — turbo za 5,6 tys. „zielonych"

WARSZAWA PAP. 21 bm. w Fabryce Samochodów Osobowych w Warszawie zaprezentowano dziennikarzom „Polonezа" 200 D — turbo. Samochód ten wyposażony jest w silnik wysokoprężny produkcji włoskiej firmy VM, o pojemności 2000 cem. Dodatkowo montowana jest w nim turbosprężarka, która zwiększa sprawność pojazdu i zapewnia pełniejsze wykorzystanie możliwości silnika.

PRZY ok. 3 000 obr./min. urządzenie to zostaje, włączone w tzw. układ dolotowy silnika, powodując doprowadzenie dodatkowej ilości powietrza do komory spalania. Do napędu turbosprężarki wykorzystano energię spalin z kolektora wydechowego. Precyzyjne dozowanie paliwa zapewnia rotacyjna pompa wtryskowa firmy Bosch. Istnieje możliwość ręcznego ustawiania wtrysku paliwa, co ułatwia rozruch silnika przy niskich temperaturach. W modelu tym zastosowano wzmocnione sprzęgło. Jak podaje FSO eksploatacyjne zużycie paliwa przez ten samochód wynosi średnio 8,3 litra na 100 km. Natomiast przy prędkości 120 km sięga ono 10,6 litra, przy 90 km zmniejsza się do 7,1 litra, a podczas jazdy miejskiej waha się w granicach 10 litrów.

Fabryka spodziewa się że samochód ten napędzany olejem napędowym dostępnym dla odbiorców prywatnych w dowolnej ilości znajdzie sporo nabywców. Podobno są już pierwsi chętni. Stwierdzić trzeba jednak, że cena tego samochodu, ustalona na 5,6 tys. dolarów nie należy do niskich. O takiej cenie zadecydowało wyposażenie wozu w turbosprężarkę. Silniki wysokoprężne pozbawione tego dodatkowego urządzenia są mniej więcej o połowę tańsze. Zdaniem FSO postąpiono jednak słusznie, gdyż w ten sposób zapewniono lepsze osiągi samochodu.

Jak poinformowano podczas konferencji jest to początek dieselizacji wyrobów FSO. Nie wyklucza się, że w najbliższej przyszłości fabryka będzie wyposażać „Polonezy" również w lżejsze ale o mniejszej pojemności silniki japońskie. Niezależnie od tych poczynań inżynierowie z FSO pracują intensywnie nad własnym silnikiem wysokoprężnym.

Proces J. Pałubickiego

POZNAŃ PAP. Przed Sądem Wojsk Lotniczych w Poznaniu rozpoczął się proces przeciwko 35-letniemu Januszowi Pałubickiemu, historykowi sztuki, pracownikowi Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. Akt oskarżenia zarzuca mu, że od sierpnia 1982 r. do grudnia 1982 r., tj. do chwili aresztowania kierował nielegalnym związkiem o nazwie Tymczasowy Zarząd Regionu Wielkopolska NSZZ „Solidarność", a także brał udział w pracach tzw. Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność". Pełniąc kierownicze funkcje w tych związkach, a w szczególności zajmując się kolportażem nielegalnych pism, które zawierały nieprawdziwe i wrogie treści mogące wywołać niepokój społeczny oskarżony działał przeciwko dekretowi z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym.

PZU przypomina

Ubezpieczenie komunikacyjne

WARSZAWA PAP. PZU przypomina właścicielom pojazdów, którzy opłacili w br. tylko jedną ratę ubezpieczenia komunikacyjnego, że termin zapłacenia drugiej raty mija 30 września. Opłaty można dokonać w placówkach pocztowych, gdzie zostanie równocześnie przedłużona ważność załącznika PZU, uprawniającego do zakupu benzyny.

Pierwsza deklaracja wpłaty

Szczecińskie ZOO?

W ZWIĄZKU z naszą informacją **„Lwy dla szczecińskiego ZOO"** zamieszczoną w „Kurierze" z 19 bm., skontaktował się z redakcją p. Tadeusz Woźniak, specjalista ds. techniczno-organizacyjnych Domu Kultury Stoczni Warskiego „Korab", **deklarując w imieniu wszystkich pracowników DK wpłatę 2 tys. zł na konto przyszłego ZOO.** Jednocześnie pracownicy „Korabia" zwracają się z apelem do szczecińskich zakładów pracy, organizacji oraz mieszkańców naszego miasta o podjęcie tej inicjatywy.

Informujemy, iż decyzja w sprawie zorganizowania na terenie Szczecina ogrodu zoologicznego należy do władz miasta. Nie jest to sprawa tak prosta jak się może wydawać. Ogród zoologiczny to poważna inwestycja.

(ap)

Spór o nowy podział władzy

Kto z kim i dlaczego walczy w Libanie

OSTATNIE tygodnie przyniosły dalsze zaostrzenie sytuacji w Libanie. Starcia między armią libańską, wspieraną już otwarcie przez siły zbrojne Stanów Zjednoczonych, a ugrupowaniami spod znaku Frontu Ocalenia Narodowego przybrały rozmiar konfliktu wewnętrznego na pełną skalę, przywodząc na myśl tragiczną wojnę domową z lat 1975—76.

WÓWCZAS główna linia podziału przebiegała między prawicą chrześcijańską a lewicą muzułmańską, wspieraną przez Palestyńczyków. Obecnie sytuacja niewiele właściwie się zmieniła, bowiem z jednej strony mamy do czynienia z kontrolowanym przez chrześcijańską falangę rządem prezydenta Amina Dżemajela, a z drugiej — z milicją socjalistycznej partii postępowej, ugrupowaniem politycznym druzów.

Druzowie są sektą muzułmańską i przybyli na tereny dzisiejszego Libanu, Syrii i Izraela w XI wieku, uchodząc z Egiptu przed prześladowaniami religijnymi. Ocenia się, że obecnie jest ich w Libanie około 250 tysięcy, co stanowi 6—7 procent ludności tego kraju. Zamieszkują głównie góry Szuf i okolice Aley na południowy wschód od Bejrutu. Poza Libanem ponad 200 tysięcy druzów mieszka w Syrii, 30 tysięcy w Izraelu i niewielka liczebnie grupa w Jordanii. Niekwestionowanym przywódcą politycznym wspólnoty druzyjskiej jest Walid Dżumblatt, którego ojciec Kamal, zamordowany w 1977 r. stał na czele frontu narodowego — organizacji skupiającej w połowie lat siedemdziesiątych większość ugrupowań muzułmańskich.

POCZĄTEK obecnej fazie konfliktu dały starcia między druzami a oddziałami milicji falangistowskiej, które po zeszłorocznej agresji izraelskiej wkroczyły w góry Szuf pod osłoną wojsk napastnika. Góry Szuf traktowane są przez druzów jako ich odwieczna siedziba, stąd też pojawienie się tam falangistów potraktowane zostało jako zapowiedź ekspansji na te tereny ludności chrześcijańskiej.

Jeszcze w połowie bieżącego stulecia chrześcijanie stanowili większość ludności Libanu. Wraz z wyznawcami Kościoła greckoprawosławnego i greckokatolickiego maronici dominowali w społeczeństwie libańskim — według szacunków opartych na spisie powszechnym z 1932 r., w latach czterdziestych proporcje były następujące: maronici — 30,5 proc., muzułmanie sunnici — 20,5 proc., muzułmanie szyici — 18,5 proc., greckoprawosławni — 10,5 proc., druzowie — 6,5 proc., tyle samo grekokatolicy. Na tej podstawie zawarto w 1943 r. tzw. pakt narodowy, zgodnie z którym głowa państwa (prezydentem) musi być maronita, premierem rządu — sunnita, przewodniczącym parlamentu — szyita. Dowódcą armii jest również maronita. Na tej samej zasadzie dokonano rozdziału mandatów w parlamencie między poszczególne wspólnoty wyznaniowe.

Falanga założona w latach trzydziestych przez ojca obecnego prezydenta, Pierre'a Dżemajela, który nie ukrywał wówczas swych sympatii dla faszyzmu, stała się z czasem politycznym reprezentantem ludności maronickiej. Ugrupowanie to, zresztą tak jak i inne siły polityczne w Libanie, ma własną formację paramilitarną noszącą nazwę „sił libańskich" ich liczebność ocenia się na 10 tysięcy osób, a dodać do tego należy 15 tysięcy rezerwistów przeszkolonych we władaniu bronią.

ISTOTĄ konfliktu w Libanie jest spór o nowy podział władzy, ponieważ zasady uzgodnione w 1943 r. zdezaktualizowały się w wyniku zmian demograficznych. Wprawdzie nie przeprowadzano, bo nie było ku temu warunków, spisu powszechnego, ale powszechnie uważa się, że obecnie ludność muzułmańska stanowi większość społeczeństwa libańskiego, a najliczniejszą wspólnotą są szyici — około 24 proc. mieszkańców Libanu. Oni też traktowani dotąd jak obywatele drugiej kategorii upomnieli się o swoje prawa. Pod koniec sierpnia br. w południowych dzielnicach Libanu, zamieszkanych właśnie przez szyitów doszło do zamieszek, a następnie do walk między armią a oddziałami milicji szyickiej „Amal".

Tymczasem chrześcijanie, a szczególnie maronici, którzy opanowali libański aparat władzy, nie godzą się na żadne ustępstwa. Podporządkowana im armia, szkolona i wyekwipowana przez Amerykanów, pod pozorem przywracania pełnej suwerenności Libanu, służyć ma w gruncie rzeczy jako narzędzie realizacji interesów ludności maronickiej — utrzymania jej uprzywilejowanej pozycji przy sprawowaniu władzy. I o zmianę tego stanu rzeczy toczy się między innymi obecnie walka w Libanie.

Marek MASZEK (PAP)

Przyszłość Hongkongu

LONDYN, PEKIN PAP. Dziś rozpoczyna się w Pekinie czwarta tura brytyjsko-chińskich rozmów w sprawie przyszłości Hongkongu. Rokowania są poufne, strona chińska nie ukrywa swego zamiaru przejęcia tej kolonii brytyjskiej po 1997 roku, kiedy wygaśnie okres ważności dotychczasowej umowy dzierżawę większej części tego terytorium przez władze brytyjskie. Mówi się głośno o przyznaniu temu obszarowi specjalnego statusu, który umożliwi mu odgrywanie nadal istotnej roli w handlu światowym, w tym uprawnień wolnego portu. Rokowania brytyjsko-chińskie w sprawie Hongkongu zostały znacznie ożywione po wizycie w Pekinie premiera W. Brytanii, Margaret Thatcher.

Filipiny

Gwałtowne starcia antyrządowe

LONDYN, PARYŻ PAP. Czterech demonstrantów i trzech funkcjonariuszy sił bezpieczeństwa poniosło śmierć, a około 100 osób zostało rannych w wyniku gwałtownych starć, do których doszło w środę wieczorem w Manili między uczestnikami demonstracji antyrządowej a policją. Uczestniczyło w niej co najmniej 300 tys. osób, w tym wielu polityków opozycyjnych. Demonstranci domagali się dymisji prezydenta Filipin, Ferdinanda Marcosa.

Ustrzelenie lamparta-ludojada

DELHI PAP. Indyjscy myśliwi, zorganizowali obławę, w wyniku której ustrzelono lamparta-ludojada będącego od dwóch miesięcy postrachem mieszkańców wiosek w stanie Uttar-Pradesz.

We wspomnianym okresie ofiarą tego niebezpiecznego zwierzęcia padło aż 7 osób.

Tragiczny finał wesela

KAIR PAP. Tragicznie zakończyła się uczta weselna zorganizowana we wtorek na statku-restauracji pływającym po Nilu. Z relacji świadków wynika, że gdy zaproszeni goście w liczbie około 60 osób, w pewnym momencie skupili się koło młodej pary, obciążając jedną część jednostki, statek stracił równowagę, przechylił się i poszedł na dno. Według pierwszych doniesień, w wyniku tego wypadku utonęło 4 dzieci w wieku od 6 miesięcy do 12 lat.

Jutro — trzecia rocznica wybuchu wojny iracko-irańskiej

Francuskie „Super Etendard" odleciały do Iraku?

PARYŻ, BEJRUT PAP. Nadal nie wiadomo, czy Francja zdecydowała się ostatecznie na przekazanie Irakowi pięciu samolotów bojowych typu „Super Etendard". Jak wynika z doniesień Agencji France Presse, cała sprawa otoczona jest mgłą tajemnicy.

Wiadomo jedynie, że część pilotów i mechaników irackich, którzy byli szkoleni w obsłudze tych samolotów w bazie lotniczej Landivisiau w zachodniej Francji, już ją opuściła. Pozostało w niej jednak jeszcze kilku pilotów irackich, którzy wg informacji AFP — we wtorek odbyli kilka lotów ćwiczebnych.

Nic natomiast nie wiadomo na temat samych samolotów. Niektóre źródła utrzymują, że nie odleciały jeszcze z bazy Landivisiau. Natomiast inne źródła podają, że zakupione przez Irak samoloty nie były w ogóle zmontowane i że wysłane zostały do tego kraju w częściach już pod koniec ubiegłego tygodnia drogą morską z Bordeaux.

AFP zwraca uwagę, że oficjalne koła rządowe Francji utrzymują na ten temat całkowite milczenie. Francuski minister spraw zagranicznych, Claude Cheysson, podkreślił w poniedziałek, że nie jest w zwyczaju informowanie o dostawach broni za granicę. „Podpisaliśmy kontrakt (w tej sprawie). Nigdy nie podawaliśmy żadnych informacji na temat dostaw uzbrojenia. Dotrzymujemy zobowiązań" — powiedział Cheysson. Podobno minister obrony, Charles Hernu, miał dać do zrozumienia, że samoloty jeszcze nie opuściły terytorium Francji.

Jak wiadomo, samoloty „Super Etendard" przenoszą rakiety „Exocet", zaś Irak dał niedawno do zrozumienia, że może je wykorzystać do zniszczenia irańskich urządzeń naftowych w Zatoce Perskiej. Po tym oświadczeniu Teheran przestrzegał Francję przed sprzedażą tych samolotów Irakowi, grożąc jednocześnie, iż w przypadku zrealizowania groźby irackiej, zablokuje cieśninę Ormuz, która stanowi jedyne wejście na ten akwen.

* * *

Organ rządzącej w Iraku partii Baas, dziennik „Al Thawra" zamieścił w środę artykuł, w którym wezwał Narody Zjednoczone, Radę Bezpieczeństwa i wielkie mocarstwa, aby przyczyniły się do zakończenia wojny iracko-irańskiej. Trzecia rocznica wybuchu tej wojny przypada w najbliższy czwartek.

NAMIASTKA wiecznych lodów dla polarnego niedźwiedzia Andy z ZOO w Atlancie (USA) zmęczonego tegorocznymi upałami.

CAF — AP

Żyją dłużej ze sztucznym sercem

NA Uniwersytecie Utah w Salt Lake City (USA), gdzie przeprowadzono pierwszą udaną operację wszczepienia sztucznego serca człowiekowi, od dłuższego czasu prowadzone są podobne eksperymenty, ale na zwierzętach. Owca z plastikowym sercem, którego konstruktorem jest również Jarvik, przeżyła tu 297 dni. Wszystkie organy zwierzęcia były w doskonałym stanie, tkanki rozwijały się prawidłowo i nie zaobserwowano żadnych skrzepów krwi w obrębie serca. Barney Clark był w stanie przeżyć jedynie 112 dni, aczkolwiek i tak wydarzenie to należy zaliczyć do największych osiągnięć współczesnej medycyny.

W klinice znajduje się jeszcze ok. 30 innych zwierząt (głównie cieląt), którym wszczepiono sztuczne serca. Jedno z nich żyje już 268 dni z plastikowym urządzeniem. Koszty tych badań są również duże — na jedno tylko serce trzeba przeznaczyć 20 tys. marek zachodnich, dlatego to samo urządzenie stosuje się wielokrotnie. Kilka zwierząt z tym sztucznym sercem przeżyło w sumie prawie 820 dni.

(Dokończenie ze str. 1)

Imperium strachu

je się od dawna sprawą Gelliego. Tak oto komentuje teraz spektakularne wydarzenie: — **Ucieczka Gelliego nie powinna wywoływać zdziwienia. Kiedy zna się burzliwe życie tego człowieka, można było przewidzieć, że nie pozostanie bierny. Nazywano go przecież od dawna „lisem". Jeśli ktoś zna choć trochę zoologię, to wie, że lis, kiedy zostanie uwięziony, uporczywie stara się uciec. Raz jeszcze wielki mistrz zdołał ulotnić się. Przez całe swe życie zresztą pojawiał się i znikał".**

A PRZECIEŻ wydawało się, że Licio Gelli jest dobrze strzeżony w celi 314 genewskiego więzienia. Przez pewien czas wydawało się, że ma wszystkiego dosyć, sprawiał przecież wrażenie człowieka zrezygnowanego i przybitego. Miał 64 lata, kiedy aresztowano go 13 września 1982 w siedzibie związku banków szwajcarskich, kiedy to zamierzał podjąć 120 mln dolarów. Kiedyś nazywano go „wielkim manipulatorem", bo właśnie manipulował politykami włoskimi i zagranicznymi, którzy byli związani z jego lożą. Był człowiekiem zdecydowanym na wszystko, autokratycznym, nieugiętym, a jego macki sięgały wszystkich regionów Italii. Kiedy przebywał w szwajcarskim więzieniu, podobny był do zgrzybiałego starca, a na jego twarzy malował się strach, znikneła tak wszystkim znana buta. Ten, który był przekonany, że czeka go wspaniała przyszłość i odegra wielką rolę w dziejach, przez kilka miesięcy był niemal całkowicie zapomniany. Z wyjątkiem oczywiście Włoch. Można to zrozumieć.

NAZWISKO Gelliego znalazło się na pierwszym miejscu w klasyfikacji włoskich skandali. W miarę jak ujawniano coraz to nowe szczegóły afery P-2, coraz lepiej zdawano sobie sprawę, że jest to skandal, jakiego nie znała jeszcze Italia.

Policja zajęła się tą sprawą 17 marca 1981 dzięki informacjom pochodzącym od niejakiego Michele Sindona. Kiedyś był on bankierem mafii i administratorem pewnych funduszy należących do Watykanu. Zatrzymano go w Nowym Jorku za bankructwo, a kiedy loża P-2 nie udzieliła mu pomocy, postanowił zemścić się. Policja przeprowadziła rewizję w pewnej posiadłości w Toskanii, w pobliżu Arezzo. Willa ta nazywała się „Wanda". Licio Gelli, ostrzeżony wcześniej, zdołał uciec. Przez 16 miesięcy nie można go było znaleźć. Policjanci, którzy dokonali następnych rewizji, natrafili w jakiejś sekreterze na listę zawierającą nazwiska 962 członków loży. Wszyscy ci ludzie zostali oskarżeni o przynależność do „związku o cechach przestępczych", którego celem miało być „zlikwidowanie immunitetu parlamentarnego, kontrola radia i telewizji, rozwiązanie związków zawodowych, czystka w służbie bezpieczeństwa i narzucenie krajowi nowej konstytucji". Licio Gelli został oskarżony dodatkowo o szalbierstwo przy sprzedaży akcji jednego z towarzystw ubezpieczeniowych i współudział w doprowadzeniu do bankructwa Banco Ambrosiano. Przypomnijmy, że jego przyjaciel, Roberto Calvi, stojący na czele tego banku, powiesił się pod jednym z londyńskich mostów (a przynajmniej znaleziono go tam powieszonego).

W GRUNCIE rzeczy jednak policja włoska poszukiwała go dla znacznie poważniejszych powodów, jak chociażby zamach bombowy na dworcu w Bolonii, kiedy to 2 sierpnia 1980 zginęło 85 osób, a 200 zostało rannych. Zarzucano mu także szpiegostwo polityczne i wojskowe oraz przekazywanie pewnych funduszy za granicę. Fundusze te kierował do Szwajcarii, a także na Wyspy Bahama i do Nikaragui, gdzie znajdują się filie Banco Ambrosiano.

NIE ULEGA wątpliwości, że masońska loża P-2 nie zajmuje się ani sprawami duchowymi, ani też „braterstwem". Zamierza natomiast opanować państwo włoskie. To dążenie do zapewnienia sobie decydujących wpływów doprowadziło w 1980 r. do zerwania z Wielkim Wschodem Italii, który jednoczy 20 tys. „braci". Wprawdzie Wielki Wschód Italii ekskomunikował Gelliego, ale w niczym nie powstrzymało to ambicji tego człowieka. Wiadomo, że człowiek, który cierpi na paranoję nabiera dodatkowej pewności siebie. Wielki mistrz tak oto tłumaczył całą prawdę swym zaufanym Adolfo Sartiemu (ministrowi sprawiedliwości) Pietro Longo (ministrowi budżetu) i Franco Foschiemu (ministrowi pracy): **„P-2 nie oznacza tylko Propaganda 2, ale także Władza 2. Ma to być drugi rząd!"**

(Dokończenie nastąpi)

Gdy ma się własne pieniądze...

„Progal" i reforma

ZAKŁAD zatrudnia blisko 700 pracowników W bieżącym roku dostarczy towarów, przede wszystkim na rynek szczeciński, za 350 mln zł. I to towarów bardzo poszukiwanych: konfekcję dziecięcą i młodzieżową, bieliznę pościelową i stołową a także wyroby dziewiarskie. **Już w pierwszym półroczu wyprodukowano wyrobów za 185 650 tys. złotych przekraczając założony plan wartościowy o 18 650 tys. złotych.**

Warto dodać, że zakład o którym mowa — Przedsiębiorstwo Produkcji Galanteryjno-Odzieżowej „Progal" w Szczecinie nie posiada ani rozbudowanej bazy produkcyjnej ani fabrycznych hal. Jest to przedsiębiorstwo drobnej wytwórczości oparte o organizację nakładczą, obejmującą bez mała całe województwo szczecińskie. Oddziały zwarte zatrudniające po kilkadziesiąt osób posiada w Szczecinie, Łobzie, Pyrzycach, Trzebiatowie i Świnoujściu. Są to przede wszystkim krojownie i rozdzielnie wykańczalnie: Szczecin zaopatruje i rozlicza wytwórców z terenu Goleniowa, Pyrzyc i Chojny, Trzebiatów wytwórców ze swego terenu i Łobza, zaś Świnoujście wytwórców ze swego terenu i Międzyzdrojów. Natomiast w Łobzie kilkadziesiąt osób zatrudnionych jest w szwalni i przy produkcji dziewiarskiej, w Pyrzycach i Trzebiatowie w szwalniach. Obecnie zachodzi potrzeba organizacji oddziału produkcji nakładczej w Wolinie Prowadzone są na ten temat rozmowy.

PRZY dostatku materiałów i surowców „Progal" stawia na dalszy rozwój przedsiębiorstwa, co wiąże się także a może przede wszystkim z aktywizacją zawodową kobiet w Szczecinie i województwie. Zwiększenie liczby wytwórców oznacza także zwiększenie podaży towarów rynkowych.

Przedsiębiorstwo w ramach swych dotychczasowych możliwości organizacyjnych **jest w stanie zatrudnić dodatkowo około 100 kobiet przy produkcji nakładczej;** we własnych domach przy użyciu własnych narzędzi pracy a więc maszyn do szycia lub maszyn dziewiarskich. **Oferta ta interesująca jest również dla pań korzystających z zasiłku wychowawczego, gdyż podjęcie produkcji nakładczej nie zawiesza prawa do tegoż zasiłku,** a może być źródłem liczących się w gospodarstwie dochodów. Pracodawcy nie interesuje również kto wykonuje prace sam nakładca czy też przy pomocy rodziny. **Ostatnio „Progal" wystosował pisma do wszystkich naczelników gmin i miast-gmin wskazując na możliwości zatrudnienia nakładców oraz prosząc o zainteresowanie tą sprawą kobiet poszukujących zatrudnienia, szczególnie tych, którym warunki rodzinne nie pozwalają na podjęcie go w pełnym wymiarze czasowym.**

Szczeciński „Progal" specjalizuje się zwłaszcza w odzieży dziecięcej realizując program operacyjny 015. W I półroczu dostawy na rynek szczeciński wspomnianej odzieży, bielizny pościelowej, stołowej, pieluch i innych wyrobów sięgały 70 proc. całej produkcji W II pół roczu planuje się zwiększenie ich do 90 proc. I tak np. bielizny osobistej dla dzieci i młodzieży do lat 15 dostarczono 50 tys. sztuk, podczas gdy rozdzielnik przewidywał 40 tys. sztuk, wyrobów dziewiarskich 29 tys. sztuk. Ponadto rynek otrzymał 113 tys. prześcieradeł, 30 tys. kompletów bielizny pościelowej, 3 tys. obrusów i 200 tys. pieluch oraz 90 tys. ręczników **W przedsiębiorstwie stosowany jest system wykrojów bezresztkowych. Krojczowie starają się w maksymalny sposób wykorzystać tkaninę.** Stąd też pojawiły się takie wyroby jak kocyki, majteczki, czapeczki, śliniaczki, spódniczki dla 2-letnich dziewczynek a także myjki z tkaniny frote.

Uzyskanie w I półroczu większej o 11,2 proc. produkcji niż planowano (o wspomniane 18 600 tys. zł) uruchomiło dodatkowe środki na płace. Od 1 lipca br. podwyższono stawki osobistego zaszeregowania wszystkim pracownikom bezpośrednio produkcyjnym zaś od 1 sierpnia wprowadzono premię wydajnościową. Regulamin premiowania przewiduje że przy uzyskiwaniu zarobku w granicach 3800—5500 zł, należy się 5 proc. premii, w granicach 5501—7000 — 10 proc., zaś przy przekroczeniu 7 tys. zł — 15 proc. Już obecnie widać pozytywne działanie tej motywacji. Podnosi się wydajność wytwórców, co oznacza, że więcej towarów trafiać będzie na rynek. System działa tro che jak perpetuum mobile. Więcej produkcji (mierzonej zarobkiem wytwórcy) to większe wynagrodzenie, większa produkcja to także zwiększone możliwości płatnicze przedsiębiorstwa. Od sierpnia br. średnia płaca wzrosła o 19,7 proc., bez obciążania konta przedsiębiorstwa FAZ-em.

„Progal" utrzymuje wysoką jakość swych wyrobów. Gatunek I to w bieliźniarstwie 97,5 proc. wyrobów, a w dziewiarstwie 97,4 proc. Jak to się dzieje, skoro surowiec (z wyjątkiem włóczki) w 69 proc. jest w gatunku I, w 20 proc. w gatunku II, a w 11 proc. klasyfikowany jest jako pozagatunkowy? Jest to zbiorowy wysiłek krojowni w których skrzętnie wykrawa się błędy w tkaninach. Zaś za błędy wykonania odpowiada wytwórca. Na każdej sztuce na metce znajduje się bowiem numer wykonawcy i każdy partacz jest znany imiennie. Za zaliczenie wyrobu do II gatunku obciąża się wytwórcy wynagrodzenie 20 proc., zaś za zaliczenie do III gatunku 40 proc. Ta „imienna" produkcja daje rezultaty — „Progal" zapłacił aż... 4 273 zł kar umownych swym odbiorcom, za nie utrzymanie się w zadeklarowanej gatunkowości. Suma ta w porównaniu z wartością produkcji rocznej mówi sama za siebie. Jest to .0001 proc. wartości produkcji.

Na swym koncie szczeciński „Progal" zapisał ostatnio udane, wynikające z reformy gospodarczej, przedsięwzięcia. Z wypracowanego własnego funduszu rozwoju, wspierając się pożyczką w centrali macierzystego przedsiębiorstwa (wniosek pozytywnie zaopiniowała Rada Pracownicza), zakupił w sierpniu br. nowy obiekt dla swego oddziału w Trzebiatowie.

40 osób zatrudnionych w szwalni w Trzebiatowie rezydowało w ocalałym skrzydle miejscowego zamku. Jest to obiekt zabytkowy i w związku z podjęciem jego odbudowy przedsiębiorstwo otrzymało eksmisję. Nakaz opuszczenia lokum władze miejskie doręczyły przy końcu stycznia br. wskazując równocześnie pomieszczenie zastępcze w młynie. Niestety obiekt ten nie nadawał się na tego typu produkcję. Przed trzebiatowskim oddziałem stanęła perspektywa rozwiązania a 40 pracowników w większości kobiety pozostałoby bez pracy. Ale sprawa leżała też na sercu władzom partyjnym. Komitet Miejski PZPR w Trzebiatowie podpowiedział, że Komunalne Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane ma na zbyciu obiekt... stołówki. Swego czasu wybudowano hotel robotniczy i stołówkę, hotel przeznaczono na mieszkania a stołówki na wet w pełni nie wyposażono. W maju br. przeprowadzono z KPRB pierwsze rozmowy. Obiekt o powierzchni użytkowej 286 m kw. nadaje się na szwalnię i krojownię nie wymagając nawet większych prac adaptacyjnych. 1 sierpnia podpisano umowę o kupnie i sprzedaży. Cena obiektu 10 600 tys. zł. Oddział „Progalu" będzie korzystał z dostaw ciepła z KPRB.

NOWY obiekt pozwala na utrzymanie działalności oddziału i gwarantuje zatrudnienie 40 pracownikom, znacznie poprawia warunki pracy, a także stwarza szanse dalszego rozwoju produkcji i zwiększenia zatrudnienia w grupie wytwórców — chałupników.

Edward WITUSZYŃSKI

Może coś z ryb?

Handel nie lubi karpia

RYBY nie należą do tanich artykułów spożywczych, jednak wystarczy przejść się po sklepach rybnych, by zobaczyć, że ludzie szukają świeżego karpia, szczupaka, lina itd. W Szczecinie świeżego karpia — poza okresami przedświątecznymi w grudniu każdego roku — nie uświadczysz. Tymczasem...

OD paru lat w **Nowym Czarnowie** prosperuje **Zakład Hodowli Ryb Słodkowodnych PPDiUR „Odra" ze Świnoujścia.** Jest to największa tego rodzaju hodowla karpia w Europie! Na niewielkim odcinku kanału Odry, wykorzystując wody zrzutowe pobliskiej elektrowni, hodują rocznie ponad 500 ton ryb. W tradycyjnych warunkach taka hodowla zajmuje około sześciu hektarów lustra wody. W Nowym Czarnowie wystarcza paręset metrów kanału oraz urządzenia do karmienia, mieszalnia karmy i kilkunastosobowa załoga. Administracja całego biznesu zajmuje pomieszczenia urządzone w kontenerach.

— HANDEL szczeciński jest naszym najmniejszym odbiorcą — powiedział „Kurierowi" p. **Kazimierz Romanowski**, zastępca kierownika zakładu w Nowym Czarnowie. — Szczecińska Centrala Rybna kupi w tym roku 50 ton karpia i to tylko przed świętami Bożego Narodzenia. Ilość ta obejmuje również dostawy do województwa gorzowskiego. Nie słyszałem by kupowały u nas PSS „Społem" z miast województwa szczecińskiego. Nie było także zaopatrzeniowców domów wczasowych w sezonie, nie było też ajentów smażalni rybnych...

MOŻE na tak nikłe zainteresowanie hodowlanym karpiem wpływa jego cena? Posłuchajmy dalszych wyjaśnień kierownika zakładu w Nowym Czarnowie:

— Owszem, ryba nie jest tania. U nas, w hurcie kilogram karpia kosztuje 250 złotych. A ile kosztuje kilogram mięsa wieprzowego lub wołowego? Wiem że w miejscowościach wczasowych kierownicy licznych ośrodków mieli spore problemy z zaopatrzeniem stołówek w mięso. Przecież za żeberka, wołowe z kością i inne gatunki mięs też płacili stawki rzędu 200—300 złotych. Ryba tymczasem mogłaby urozmaicić stołowkowe menu. W takim Dziwnowie na przykład za porcję smażonej fladry przychodziło płacić około 50—60 zł. W tej cenie dałoby się skalkulować porcję karpia...

OKAZUJE się, że nieco inny sposób rozumowania niż handlowców szczecińskich, jakoś nie lubiących ryb na... naszych stołach, cechuje ich kolegów np. z Bydgoszczy We wrześniu i październiku br. Centrala Rybna rejonu bydgoskiego kupuje w Nowym Czarnowie 180 ton karpia! Nasi — wspomniane 50 ton i to przed świętami na dwa województwa! Proszę bardzo — zapobiegliwi poznaniacy — zamówili na wrzesień 40 ton.

I jeszcze pytanie do hodowców w Nowym Czarnowie:

— Podobno ryby z hodowli mają nieprzyjemny zapach, skutkiem rodzaju karmy. Zapach ten, ponoć ujawnia się przy smażeniu i ryba nie jest najsmaczniejsza...

— Zdarzało się tak ale nigdy nie łatem i jesienią gdy występuje silne parowanie wody. Obecnie nasze karpie nie mają takiego zapachu, są smaczne. Zresztą stara kuchnia polska radzi by karpia przed smażeniem wymoczyć przez pół godziny w mleku. Niegdyś niemal każdy karp pochodzący ze stawu zalatywał charakterystycznym zapachem błota. Dlatego nasze babki moczyły go przed smażeniem w mleku. Warto pamiętać o takim sposobie smażenia lub gotowania karpia.

Czy nasze uwagi spowodują, że szczecińscy handlowcy skierują samochody—chłodnie po karpia do Nowego Czarnowa, i że rybka ta częściej gościć będzie w sklepach? Należy wątpić.

Mimo reformy gospodarczej, mimo gadania o konieczności stałego wzbogacania rynku oraz o stopniowym dostosowaniu go do zapotrzebowania konsumentów — nie ty i nie ja decydujemy o tym, co chętnie byśmy zjedli. Liczy się gust, upodobanie oraz... wygoda bliżej nieokreślonego pana Zenka — zaopatrzeniowca. Niestety...

(W. Jur.)

PS. Pewnikiem wkrótce dowiemy się, że gdzieś w dalekich krajach, za mniej lub bardziej „twarda" monę, kupiliśmy karpia na święta... Niewykluczone, iż skutkiem zagranicznych wojaży, obcy karp będzie kosztował drożej niż rodzimy. A potem się powie, że „karp nie idzie"...

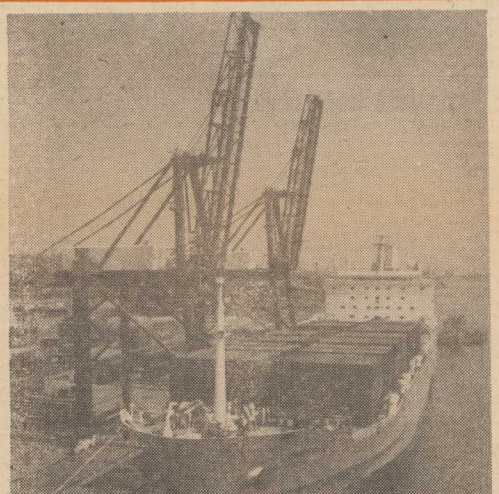

Efekty odnowy floty

Wzrost przewozów kontenerowych w PLO

MIMO istniejącego w światowym i naszym handlu kryzysu jedną z poważniejszych grup ładunkowych wykazujących stały wzrost w przewozach są towary skonteneryzowane.

W ciągu pierwszych 7 miesięcy br. flota PLO, będąca jedynym polskim przewoźnikiem kontenerów — przewiozła na 27 utrzymywanych przez siebie liniach 72 334 pojemniki z 783 tys. ton towarów, co stanowi 20 proc. więcej aniżeli w analogicznym okresie roku ubiegłego i 25,7 proc. globalnych przewozów floty PLO.

NAJWYŻSZĄ dynamikę wzrostu przewozów odnotowano na linii australijskiej, na którą w okresie od października 1982 do kwietnia br. armator wprowadził 4 najbardziej nowoczesne statki ro-ro. W I półroczu na tej linii przewieziono ponad 10,5 tys. kontenerów, podczas gdy w okresie I półrocza 1982 gdy obsługiwały ją semikontenerowce — 4 103 kontenery. Także ładunek zwiększył się prawie 2,5-krotnie. Dużym sukcesem aktywizacyjnym PLO było doprowadzenie na tej linii do zbilansowania ładunków przewożonych z Europy do Australii. Do niedawna występowała znaczna nadwyżka ładunków do Australii, nad ładunkami do Europy.

STOSUNKOWO wysoką dynamikę przewozów kontenerów zanotowano również na innych długich liniach PLO: dalekowschodniej i południowego Pacyfiku, które zostały wzmocnione nowszym i wydajniejszym tonażem. Np. na linię dalekowschodnią przesunięto większość semikontenerowców z linii australijskiej co spowodowało w ciągu pierwszych 6 miesięcy wzrost przewozów ładunków o 62 proc. O blisko 40 proc. więcej ładunków skonteneryzowanych w stosunku do tego samego okresu ub. roku przewieziono w I półroczu br. na linii do Afryki Wschodniej i w rejon Morza Czerwonego.

(wit)

ZAWSZE W CZWARTEK — magazyn „Rock, pop, disco, jazz" czyli informacje ze świata muzyki niepoważnej. Stały felieton, konkursy, quizy, fotogramy... Dla Ciebie, dla Niego, dla Was!

„Więc gaz do dechy i wypuszczam czad..."

Robić DISCO

PREZENTERÓW dyskotek mamy takich, jakich mamy. To znaczy w swej masie są oni przeciętni, mało oryginalni i dość daleko odbiegający od dobrych, profesjonalnych wzorów. **Tylko od kogo się tu uczyć, gdzie zdobywać doświadczenie i wiedzę muzyczną, na kim się oprzeć?** Właściwie nie istnieje żadne instytucjonalne wsparcie dla tej bardzo popularnej masowej formy rozrywki. Zdumiewające, ale prawdziwe. Praktycznie wszystko jest tu puszczone na żywioł i chociaż zna się pojęcie czegoś w rodzaju „licencji", to przecież całą wielką, ogólnopolską zabawę dyskotekową — na fatalnym sprzęcie, z przypadkową muzyką, żenującymi zapowiedziami — robią głównie tzw. dzicy, czyli absolutni amatorzy. Właściwie organizatorów dyskotek interesuje tylko jedno: **zrobienie kasy.** Wszystko inne jest najmniej ważne. Wystarczy duże pomieszczenie, pulsujące światła (które ukryją niedostatki, czy wręcz brud „salonu"), „mocna" aparatura (czyli — zniekształcająca), jakiś mini-bar z tak zwanym koktajlami (astronomiczne ceny — zarujnujące żołądek mieszaniny) i już można ROBIĆ DISCO.

UWAGI te kreślimy na marginesie odbytego ostatnio w Warszawie **I Ogólnopolskiego Turnieju Prezenterów.** Do finału zakwalifikowało się 7 uczestników (w tym 1 dziewczyna). Jaki poziom? Oto wypowiedź jednego z organizatorów: — **Technicznie to paru jest niezłych. Nie najgorzej miksują. Ale fantazji to u nich za grosz. Oi, leci po prostu singiel za singlem...**

DODAJMY jeszcze — aby był komplet informacji — że aparatura „wysiadała", lampka firmowego koktajlu Campari (jeden z fundatorów nagród) kosztowała 600 zł, zaś zwycięzcą został Jacek Krawczykowski z Warszawy. **(get)**

◆

Miło nam jest poinformować, że w gronie ścisłych finalistów I Ogólnopolskiego Konkursu Prezenterów Dyskotek znalazł się szczecinianin **Janusz Szkwarek.** Zajął on pierwsze miejsce w eliminacjach 31 VII (miały one charakter trzystopniowy).

Z mojego patefonu

W tempie 2 tys. rocznie

Posłuchamy sobie...

OD dłuższego czasu piszemy na tym miejscu o „pustce rynkowej" dotyczącej produkcji sprzętu radiowo-telewizyjnego. Brakuje standardowych odbiorników radiowych, a bardziej nowoczesny sprzęt stanowi obiekt prawdziwych „polowań" miłośników muzyki w wydaniu stereo. Nie ma tak że praktycznie żadnych gramofonów, chociaż sklepy z płytami mają już od pewnego czasu czym handlować. Sytuacja w dziedzinie sprzętu radiowego ma się nieco polepszyć w rezultacie importu z NRD, ZSRR i... Rumunii (telewizory), natomiast amatorzy muzyki odtwarzanej z płyt nie będą mieli powodów do radości. Oto jak pisze „Sztandar Młodych", **w Łodzi uruchamia się produkcję „supernowoczesnego"** (co jest lipą, bo cały świat przestawia się na technikę laserową) **gramofonu własnej konstrukcji... 2 tys. rocznie.** Taką filozofią, którą kiedyś uzyskiwało się przychylność b. ministra Wrzaszczyka, dziś będzie pewnie można powiększyć sobie fundusz zysku, ale wielomi liardowej dziury na rynku dóbr trwałego użytku na pewno się nie załata.

„The Police"

Po okresie nudnej muzycznie kanikuły na światowych, a co za tym idzie i na naszych listach przebojów zaczynają się pojawiać w większej ilości nowe, udane nagrania. Jednym z nich jest **„Wrapped Around Your Finger" — „The Police".** Warto przybliżyć sylwetkę zespołu.

W połowie lat 70 perkusista **Steward Copeland (ekssiudent kalifornijskiego uniwersytetu)** rozpoczyna swe poszukiwania muzyczne. Prowadzą one do wspólnego grania z formacją uprawiającą **progressive rock — „Curved Air".** Nie daje mu ono jednak pełnej satysfakcji. Przybywa do Londynu gdzie wrażenie na nim robią produkcje punk-rockowych zespołów. W Stewardzie dojrzewa koncepcja grupy, która by grała muzykę w tym klimacie. Nawiązuje współpracę z basistą **Gordonem „Sting" Summerem** oraz gitarzystą **Henri Padovanim** zastąpionym później przez **Andy'ego Summersa (eksm. in. „Soft Machine").** Występ w 1977 „Police" na II Punk Rock Festival w Mont de Marsan we Francji nie przyniósł większych sukcesów. Pojawił się pierwszy singiel grupy sprzedany w ilości około 10 000 egzemplarzy. W styczniu 1978 „Police" przystąpił do sesji nagraniowych celem zrealizowania materiału na longplay. W ich trakcie Sting stworzył piosenkę **„Roxanne"**, która miała zacząć torować im drogę do popularności. Ze względu na tematykę utworu (miłość do prostytutki) możliwości jego promocji okazały się ograniczone. Kolejny singiel **„Can't Stand Losing You"** nie został szerzej zauważony. Rok 1979 okazał się przełomowy. Longplay **„Outlands d'Amour"** odniósł wielki sukces komercyjny, na najbardziej chłonnym — amerykańskim rynku.

Przyszedł czas na udane, drugie tournee po USA (pierwsze miało miejsce przed wydaniem longplaya) oraz po Wielkiej Brytanii połączone z ponownym wydaniem singli „Roxanne", „Can't Stand Losing You" oraz dwóch nowych małych płytek: **„Message in The Bottle"** i **„Walking on The Moon"**, które pochodziły z drugiego, doskonale sprzedawanego albumu **„Reggatta de Blanc"** (licencję na tę płytę zakupiły m. in. wytwórnie czeskie i węgierskie).

Mimo że „Police" nigdy nie zostało w pełni zaakceptowane przez przedstawicieli ruchu punk to jednak zdobyło światowe uznanie. Recepta na oczekiwany sukces okazała się prosta. Stworzyli doskonale wyważoną mieszankę nowofalowego rocka i reggae. Ta swoista kompilacja przyniosła wymierny sukces, w postaci światowej sławy, olbrzymiej ilości sprzedawanych płyt i naśladownictwa przez inne zespoły. W ciągu ostatnich lat „Police" zapracowuje na słowa uznania zarówno ze strony krytyków jak i publiczności.

Dowodem niech będą ich ostatnie przeboje **„Every Breath You Take"** i **„Wrapped Around Your Finger"** ale ocena tych ostatnich nagrań należy do państwa.

Dariusz STĘPIEN

Odpryski

Też na B...

TYGODNIK „Razem" poświęcił pełne 4 kolumny na prezentację laureata wakacyjnego konkursu tego pisma — ubelskiej grupy **Bajm.** Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, iż członkowie zespołu odpowiadają na ponad 30 pytań podobnych do tych jakie 20 lat temu tygodnik „New Musical Express" zadał czwórce **The Beatles.** Redakcja proponuje porównać zainteresowania Beaty, Andrzeja, Jarosława, Marka, Bogdana i Henryka z upodobaniami Johna, Paula, Ringo i George'a. Nie mamy zamiaru powiększać „polskiego kompleksu niższości", ale oprócz tego, iż nazwy obu grup zaczynają się na literę „b", to jednak coś je chyba dzieli... **(get)**

SERGE JACQUEMARD

REQUIEM DLA KRÓLA ZBRODNI

Przekład: Wojciech Ludwikowski

10

To nie jego sprawa. Było mu zupełnie obojętne, że ludzie z mafii wykańczają się między sobą. On miał „kontrakt" do wykonania. Kontrakt za milion dolarów. Zależnie od obrotu wydarzeń, likwidacja Sycylijczyka może okazać się trudna.

W każdym razie musi zmienić klimat. Bejrut staje się niezdrowy. Jeśli zlikwidowano Abouda, bo zadawał za wiele pytań, to znaczy, że zbiry Barta Scalisio mają się na baczności i są zdecydowani zgotować taki sam los ryzykantowi, który chciałby zastąpić Abouda. Nurkowanie w czarnych wodach portu. Z głową odciętą od tułowia. Wszystko zapakowane w rulon z drucianej siatki. I gdyby pogłębiarka nie pracowała następnego dnia w tym zakątku portu, nigdy by nie odnaleziono trupa Libańczyka.

Ale dokąd się udać, po informacje o miejscu ukrycia Barta Scalisio?

Sycylijczyk tworzy wokół siebie pustkę.

Harry Shulz buntował się w duchu. To niemożliwe, zobaczymy! Nikt na świecie nie był do tego stopnia nieuchwytny. Musi być jakiś sposób! Jego sprawa, żeby go znaleźć.

Wstał, zapłacił rachunek, włączył się w tłum na chodniku. Pieszo wrócił do hotelu. Spacer dobrze mu zrobi, pomaga myśleć.

Nazajutrz rano wsiadł w samolot na Maltę.

W La Valetta skontaktował się z agentem morskim, który pracował dla organizacji TRAK i poprosił go o odnalezienie śladu Barta Scalisio. Agent zgodził się za cenę 25 tys. dolarów.

Harry Shulz został na Malcie tylko dwadzieścia cztery godziny. Następnym etapem były Ateny. Kontakt w tym mieście zapewniał pewien armator. Gdy tylko Harry wymienił nazwisko Barta Scalisio, po prostu go wyrzucił za drzwi. Działając tak musiał się liczyć, że organizacja TRAK już nigdy z nim nie będzie współpracować. Wolał jednak tę ewentualność niż prawdopodobną śmierć.

Harry Shulz zwrócił się do pewnego porucznika policji kryminalnej, gotowego na wszelkie kompromisy za odpowiednią opłatą. Policjant się zgodził.

Nazajutrz Harry Shulz wsiadł w samolot, tym razem na Cypr. W Nikozji złożył wizytę przedstawicielowi włoskiej firmy samochodowej i wspólnie udali się do portów Rizokarpason, Famagusta, Limassol, Ktima, Polis i Lefka w strefie greckiej i Kyrenia w strefie tureckiej. Intencją Shulza było odkrycie ewentualnych zaopatrzeniowców jachtów Barta Scalisio.

10

Przygotowali grunt i wrócili do Nikozji. Z Cypru Harry poleciał do Tel-Avivu, gdzie nawiązał stosunki z Sammy Rosenthalem, który odkąd wyemigrował do Izraela, przyjął nazwisko Chaim Shimon.

Znał Sammy'ego w Nowym Jorku, w czasach, kiedy ten pracował dla Syndykatu Zbrodni. Ale miał takie nieprzyjemności z policją, że wolał wyemigrować do Izraela i przyjąć obywatelstwo tego kraju.

Sammy obiecał Harry'emu zdobyć pożądane informacje, w zamian za odpowiednią sumę.

Z Tel-Avivu samolot Olimpic Airlines zawiózł go na Kretę, gdzie odwiedził miejscowe porty: Sitia, Agios Nicolaos, Iraklion, Chania Palatanos i Tympakion. Następnie przez Ateny i Stambuł dotarł do Izmiru w Turcji. Tam wszedł w kontakt z pewnym ormiańskim dostawcą okrętowym, który zanotował w pamięci jego życzenie i zapewnił, że się tym zajmie. Ormianin dostarczył mu bilet na miejsce w kabinie na małym stateczku. W kilka dni później wysiadł na Rodos, na terytorium greckim.

Wybrał się do kapitana portu, dobrego przyjaciela Ormianina. Po zaakceptowaniu zaoferowanej przez Shulza sumy obiecał natychmiast zająć się przyjazdami i odjazdami statków zaopatrzeniowych.

Harry Shulz zadowolony z tournee po portach, powrócił do Aten. Jego podróż morska trwała dziewiętnaście dni i kosztowała go sto tysięcy dolarów.

Przed wyjazdem z Bejrutu zatelefonował na Bahama, żeby mu przysłali pieniądze. Teraz, wysiadłszy w Atenach, mógł sobie pogratulować tej przezorności. W przeciwnym razie nie miałby dość forsy na opłacenie ludzi i kosztów podróży. Ale traktował te inwestycje jako pieniądze dobrze ulokowane. Jaki inny bodziec może poruszyć działaniem istot ludzkich?

W oczekiwaniu owoców z rozlicznych kontaktów, Harry zainstalował się na razie w hotelu w Atenach.

Znalazł się w pokoju, wziął prysznic, a potem zamówił numer telefonu, jaki mu podał Francois Lyończyk we Francji. Chciał mu zdać sprawę. Był spóźniony o piętnaście dni z przekazaniem raportu, ale jakie to miało znaczenie, skoro nie było żadnego nowego elementu do rzucenia Francuzowi.

* * *

Patrick Baudouin od swego przybycia do Nowego Jorku nudził się w pokoju hotelu Squire Inn. Wychodził tylko po to, żeby coś zjeść i powłóczyć się bez celu po ulicach miasta albo w Central Park. Nie przestawał sobie zadawać pytania na temat zagadki Brendy. Po co ta tajemniczość?

(cdn.)

Sensacji nie było

Arkonia pokonana

1/16 piłkarskiego PP: Arkonia — Bałtyk 0:1 (0:0). Bramkę zdobył Błaszczyk w 73 min. Widzów: 500. Sędziował K. Kwiatkowski z Katowic.

ARKONIA: Pęcak — Oszmian, Wawrzyniak, Kocikowski, Reszczyński, Gościniec — Florek, Liszka, Murawski (od 85 min. Kirejczyk), Sowiński (od 56 min. Barcewicz), Wielga.

BAŁTYK: Czyżniewski — Paździor, Walczak, Gierszewski, Sieracki — Cirkowski, Krauze, Wachełko, Miszerski — Rzepka, Błaszczyk.

I-LIGOWY Bałtyk na boisku w Lasku Arkońskim zaprezentował się dość miernie i nie dziwnego, że plasuje się w dolnych rejonach tabeli ekstraklasy. Goście tylko w pierwszym kwadransie meczu zaprezentowali futbol na niezłym poziomie. Gdyby gdyńscy napastnicy byli bardziej precyzyjni to dość szybko uzyskaliby prowadzenie. Na szczęście dla gospodarzy strzały, najpierw Błaszczyka a w chwilę później Miszerskiego trafiły w słupek Wraz z upływem czasu gra się wyrównała i gwardziści byli już równorzędnymi partnerami dla Bałtyku. Gospodarze próbowali nawet sforsować gdyńską obronę ale czynili to zbyt anemicznie.

DOPIERO po zmianie stron, gdy arkończycy przekonali się, że „nie taki diabeł straszny" ruszyli do coraz śmielszych ataków. Już w 46 min. Czyżniewski znalazł się w poważnych opałach. Szczecinianie próbowali także strzałów z dalszej odległości. W 57 min. bramkarz gości z trudem obronił kozłującą piłkę skierowaną w jego kierunku przez Reszczyńskiego. Gdy akcje zarówno gości jak i podopiecznych trenera B. Matiasa nie przynosiły rezultatów i wszyscy zaczęli myśleć o dogrywce, kontratak Bałtyku zakończył się powodzeniem przesądzając losy spotkania. Po rajdzie prawą stroną, zakończonym wysokim dośrodkowaniem, niezbyt pewnie zachował się Pęcak, który nie złapał piłki, a nadbiegający Błaszczyk nie miał kłopotów z umieszczeniem jej w siatce.

OD tego momentu piłkarze Bałtyku zaczęli szanować piłkę nie pozwalając III-ligowcom na zainicjowanie groźniejszej akcji. Tak więc do sensacji nie doszło. Wydaje się że gdyby gospodarze mieli w swoich szeregach skutecznego strzelca, to kto wie, czy Bałtyk w takiej formie jaką zaprezentował w środę wyjechałby ze Szczecina jako zwycięzca. W drużynie Arkonii trudno kogoś wyróżnić. Natomiast w zespole z Gdyni jaśniejszą postacią był jedynie Walczak, który umiejętnie kierował poczynaniami swych kolegów w obronie.

(jk)

* * *

Dotychczasowy trener piłkarzy Bałtyku, Marjan Geszke przestał pełnić swe obowiązki. W klubie podziękowano mu za dotychczasową pracę. Od 20 bm. funkcje trenera I-ligowej drużyny Bałtyku pełni Bronisław Waligóra.

Żeglarskie Mistrzostwa Polski

W Trzebieży

„Soling" NRD — najlepszy

JAK już informowaliśmy w Trzebieży rozegrano Mistrzostwa Polski w olimpijskiej klasie „Soling". Klasa tych łodzi żeglarskich ze względu na związane z nią koszty (w dewizach) nie należy w naszym kraju do licznych. W Szczecinie są 3 „Solingi", natomiast w Gdyni — 2. Wszystkie one wystartowały w regatach, a dodatkowych emocji dostarczył udział załogi NRD z SC Emoor Rostock. Zresztą żeglarze NRD — zaliczający się do światowej czołówki — nie dali wielu szans naszym „Solingom". Na rozegranych 7 wyścigów wygrali 5 zdecydowanie, z sumą 3 pkt. zdobywając pierwsze miejsce. Drugi w łącznej klasyfikacji „Soling" Pogoni prowadzony przez Janusza Olszewskiego z Ryszardem Chybińskim i Janem Kwiecińskim był niejako cieniem załogi NRD, gdyż 5 razy przychodził na metę na drugiej pozycji i zgromadził 20,7 pkt. Trzecie miejsce wywalczyła załoga YKP Gdynia: Jacek Ludwiczak, Marek Lipnicki i Maciej Belof, gromadząc 41,1 pkt.

Natomiast na miejscach od 4 do 6 walka była wyjątkowo wyrównana, gdyż łodzie zgromadziły: Roberta Wolniewicza — 49 pkt., Dariusza Konopczaka — 49,1 pkt. (obaj JK AZS) i Marka Bedrzakowskiego (YKP Gdynia) — 40,8 pkt.

Jak nas poinformował sędzia główny imprezy Witold Zdrojewski — mistrzostwa rozgrywane w oparciu o ośrodek żeglarski w Trzebieży, były wzorowo zorganizowane.

W pucharowych derbach Szczecina

„Rezerwowa" Pogoń lepsza od lidera II ligi

1/16 piłkarskiego PP: STAL STOCZNIA — POGOŃ 0:1 (0:1). Bramkę zdobył w 37 min. Zambrzycki. Widzów: 5 tys. Sędziował p. Goś z Warszawy.

STAL: Falkowski, Zygielewicz, Czerliński, Bartłomowicz, Kowalczyk, Benesz, Dunajko (od 46 min. Krawczyk), Siwa („żółta kartka"), Hawrylewicz, Kornak, Błaszczyk (od 65 min. Rembisz).

POGOŃ: Szczech, Dąbrowski, Miązek, Urbanowicz, Kozłowski („żółta kartka"), Kuras, Wrocławski, Ostrowski, Burchacki, Zambrzycki, Leśniak.

BYŁY TO jedne z nielicznych futbolowych derbów, toczone w spokojnej, nienerwowej atmosferze, a stadion przy ul. Bandurskiego, gdzie walczyły obie nasze „jedenastki", nie podzielił się na zwaśnione obozy sympatyków obu drużyn. **Brawa więc dla kibiców, którzy obserwowali ten mecz w kulturalnej atmosferze, nagradzając brawami zarówno godne tego akcje portowców jak i stoczniowców.**

Pogoń grała w środowym spotkaniu w poważnie osłabionym składzie. Kilku graczy naszej I-ligowej drużyny nie wybiegło na boisko z powodu kontuzji, a kilku innym trener E. Ksol pozwolił odpocząć przed niedzielnym mistrzowskim spotkaniem z wrocławskim Śląskiem. Ich miejsce zajęli dublerzy, spośród których najlepsze wrażenie zrobili: Kuras i Dąbrowski — zawodnik pozyskany niedawno z Gryfic, grający w rezerwach Pogoni. **Pierwszoplanową postacią w drużynie portowców był jednak... bramkarz Szczech, który popisał się trzema kapitalnymi wręcz interwencjami, potwierdzając tym samym swoje wysokie umiejętności.** Trener Ksol poproszony przez nas o opinię na temat gry Szczecha odpowiedział krótko: **„Od dawna nie mam żadnych kłopotów z obsadzeniem tej pozycji. Mamy bowiem dwóch bardzo dobrych bramkarzy. Różnie natomiast to bywa ze znalezieniem dublerów na inne pozycje."**

STAL przystąpiła do środowego meczu z wyraźnym respektem dla rywala. Kiedy jednak gospodarze zorientowali się, że Pogoń nie naciska ich zbyt mocno, wyraźnie się ożywili, **nawiązując z I-ligowcami równorzędną grę. W końcówce udało się nawet stoczniowcom uzyskać optyczną przewagę. Wtedy właśnie (70, 81 i 88 min.) Szczech obronił trzy strzały „nie do obronienia".**

Mimo równorzędnej gry z I-ligowcami Stal była drużyną mniej dojrzałą od rywali Wyraźnie ustępowała im pod względem wyszkolenia technicznego, grając też ze znacznie mniejszym polotem niż Pogoń. Lider II ligi niewątpliwie włożył w ten mecz więcej wysiłku. Stoczniowcy grali walecznie i ambitnie, lecz niestety nieskutecznie, marnując szereg tzw. dobrych sytuacji. Spokojnie walcząca Pogoń uważnie kontrolowała przebieg wydarzeń na boisku, potrafiła też głównie dzięki Ostrowskiemu, Urbanowiczowi, Miązkowi (rośnie nam chyba stoper dużej klasy) oraz Leśniakowi skutecznie wybijać stoczniowców z uderzenia, często dezorganizując im grę w bezpiecznej od własnej bramki odległości. **Portowcy w porę bowiem dostrzegli iż mocną bronią stoczniowej drużyny są ofensywne wejścia dwóch bocznych obrońców Zygielewicza i Bartłomowicza, sprawiających I-ligowcom najwięcej kłopotów.**

JEDYNA bramka meczu, bramka która zapewniła Pogoni awans do 1/8 piłkarskiego PP padła w 37 min. kiedy to Urbanowicz popisał się ładnym strzałem z wolnego. Do piłki wyskoczył Zambrzycki, który główką zmieniając minimalnie kierunek jej lotu zmusił Falkowskiego do kapitulacji.

(jg)

Piłkarski PP na innych boiskach

Korona Kielce — Legia	3:4	(1:1)
Jagiellonia — Stal Mielec	0:2	(0:0)
Odra Wodzisław — GKS Katowice	0:3	(0:0)
Piast Gliwice — Cracovia	3:1	(1:1)
Celuloza Kostrzyn — Lech (po dogrywce) — karne	0:0 3:4	
Motor — Zagłębie Sosnowiec	2:1	(1:0)
Arka — Gwardia Warszawa	1:0	(0:0)
Górnik Knurów — Śląsk	2:1	(2:0)
Błękitni Kielce — Szombierki	1:1	(1:1, 0:0) — karne 5:4
Resovia — Ruch	1:3	(1:1)
Polonez Warszawa — Górnik Zabrze	1:2	(1:2)
GKS Tychy — ŁKS	1:3	(1:4)

Lechja Piechowice — Wisła Kraków (przełożony na 30.10.)

Eliminacje piłkarskich mistrzostw Europy

DO sensacji doszło na stadionie Wembley w Londynie. W obecności 82 tys. widzów Anglia przegrała w eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw Europy (grupa III) z Danią 0:1 (0:1).

W LIZBONIE nie doszło do niespodzianki. W eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw Europy (grupa II) Portugalia wysoko wygrała z Finlandią 5:0 (2:0).

PIŁKARZE Austrii przegrali swój pierwszy mecz w eliminacjach mistrzostw Europy. W środę w Belfaście Irlandia Płn. pokonała Austrię 3:1 (1:0).

W SZTOKHOLMIE w eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw Europy (grupa V) Szwecja wygrała z CSRS 1:0 (1:0).

W REYKJAVIKU piłkarze Islandii przegrali z Irlandią 0:3 (0:2) w eliminacyjnym meczu mistrzostw Europy (grupa VII).

Stargardzki IX RTN

I miejsce ekipy MUSW

ZAKOŃCZYŁ SIĘ IX Rekreacyjny Turniej Najlepszych, organizowany w Stargardzie dla załóg tutejszych zakładów pracy. W imprezie uczestniczyły ekipy reprezentujące 24 przedsiębiorstwa i instytucje. **W klasyfikacji generalnej zwyciężył Miejski Urząd Spraw Wewnętrznych — 439 pkt.,** przed Stargardzkim Przedsiębiorstwem Budownictwa Ogólnego — 438 pkt., Rejonowym Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej — 411 pkt., Zakładami Naprawczymi Taboru Kolejowego — 403 pkt., PKP Lokomotywownią — 344 pkt. i Stargardzkimi Zakładami Chemii Gospodarczej „Pollena" — 301 pkt.

Ostatnimi konkurencjami tegorocznego stargardzkiego RTN były: lekkoatletyka, przeciąganie liny i pięciobój szefów. W lekkoatletyce i w wieloboju szefów triumfował Miejski Urząd Spraw Wewnętrznych, a w przeciąganiu liny Stargardzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego

(jg)

Nie tylko dla sympatyków sportu

Dokopać trenerowi Kopie

Fanatyczny kibic piłkarski wyznaje jedną jedyną zasadę — **tylko to jest dobre, co jest dobre dla mojej drużyny.** Kierując się tym „najwyższym imperatywem" wygwiżdże np. sprawiedliwego arbitra, natomiast będzie bił brawa sędziemu dyktującemu „dla naszych" wątpliwą jedenastkę. Fanatyków i szowinistów, nie tylko sportowych zresztą, nie brakuje, zaś ostatnio ich szeregi jakby powiększyły się jeszcze. Oto od meczu Legia—Pogoń obserwujemy niezbyt sensowną „świętą wojnę" na słowa, z której wynika, iż uwielbiany swego czasu trener portowców Jerzy Kopa stał się — z chwilą przejścia do CWKS-u, człowiekiem podstępnym, wrogim naszej drużynie i w ogóle uosobieniem wszelkiego zła. Sympatycy futbolu mogli przeczytać budzące dreszcz zgrozy opisy szykan jakie spotkały Pogoń w Warszawie — od świecenia reflektorami po oczach, po brutalne faule. Zrelacjonowano także — za A.F. z „Życia Warszawy" — wypowiedzi obu trenerów po meczu, przystrzygając obiektywny i sprawiedliwie rozkładający zasługi i „zasługi" obu panów K. artykuł stołecznej gazety do potrzeb podgrzewania kibicowskiego garnka czarownic. M.in. znalazło się tam także kuriozalne zdanie o tym **jak to trener Kopa uczył Biernata symulować faul na polu karnym.** A gdzież go, szanowny panie kibicu, uczył jak nie w Szczecinie (jeśli w ogóle czegoś takiego uczył)? Dlaczego wówczas, kiedy i Biernat i Kopa byli „nasi" tego tricku im nie wytknięto? Oto szowinizm podwórkowy w najlepszym (czyli najgorszym) wydaniu.

Trener Kopa jest człowiekiem ambitnym i nie ukrywa, iż pragnie odnosić sukcesy. Dał już — w co najmniej 2 klubach — dowody że potrafi stworzyć dobry zespół i dać mu szanse na odgrywanie czegoś więcej niż walka o utrzymanie się w lidze. Teraz próbuje zrobić coś z Legii, najbardziej chimerycznej drużyny w historii I ligi powojennej. Przecież „wojskowi profesorowie" wykończyli m.in. tak dobrych szkoleniowców jak Strejlau i Górski. Szefowie CWKS i jego kibice oczekują od Kopy szybkich rezultatów, tym bardziej że szkoleniowiec dał słowo, iż będzie zmierzał do stworzenia „eksportowej Legii". Na razie boryka się z różnymi przeciwieństwami i stara się zrobić wszystko aby jego podopieczni nie stracili kontaktu z czołówką. Każdy mecz jest dla niego ważny, a niektóre — szczególnie te przed własną publicznością — podwójnie ważne. Nie ulega wątpliwości, że bardzo prestiżowym był też dla Kopy pojedynek z Pogonią, zespołem który prowadził, a który w ub. sezonie wygrał w stolicy i teraz też nie przyjechał wąchać kwiatków na Łazienkowskiej. **Stąd ta napięta** — z obu stron — **atmosfera, w której tak łatwo o wyolbrzymianie faktów i zdarzeń, które normalnie uznalibyśmy za błahe lub TYPOWE dla naszej ligi.** Czy na każdym stadionie przed portowcami ścielą się róże? Czy w innych zespołach nie ma faularzy? Czy sędziowie tylko w stolicy gwiżdżą po gospodarsku?

Każdy zespół (nie tylko w p. nożnej) i każdy trener prowadzą przed i w trakcie zawodów swego rodzaju wojnę psychologiczną, stosują różne chwyty i tricki, ale decydującą kwestią jest ogólne przygotowanie drużyny, jej odporność psychiczna, czyli to wszystko co zadecyduje w bezpośrednim starciu na boisku. Reszta jest biciem piany, która tylko bardzo wrażliwym może załkać oczy...

„CWKS przyjacielem Pogoni jest..." — śpiewają młodzi kibice na stadionie przy ul. Twardowskiego. Na zasadzie tylko im wiadomych skojarzeń uznali wojskowych za „przyjaciół" (pod czas gdy np. do „wrogów" zaliczają poznańskiego Lecha), a teraz usłyszeli i przeczytali, że jest całkiem odwrotnie. Czy zmienić śpiewkę? To zawsze łatwiej niż mentalność.

Marek DONAT

Z TEJ samej łączki bezmyślności... Podpis pod tym zamieszczonym na łamach jednej z gazet sportowych. NIBYDOWCIPEM brzmi: — Dostałeś od kibica żelazkiem? — Nie. KOPA! W Warszawie..

Kto chce zostać sternikiem motorowodnym?

KLUB Turystyki i Sportów Wodnych „Delfin" organizuje kurs na stopień sternika motorowodnego. Zajęcia rozpoczną się 26 bm. o godz. 17 na przystani przy ul. Tama Pomorzańska 12 F. Tam też przyjmowane będą zapisy.

CZWARTEK, 22 WRZEŚNIA

DZIŚ: Tomasza, Maurycego
JUTRO: Tekli, Bogusława

POGODA

ZACHMURZENIE zmienne, przelotny deszcz. Temp. do 17 st. Wiatry południowo-zachodnie i zachodnie umiarkowane i dość silne.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1003,8 hPa (753 mm Hg). W ciągu dnia wzrost ciśnienia.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY (tel. 423-75) „List do pozostałych" g. 19; **POLSKI** (tel. 22-66-56) piątek: „O dwóch takich co ukradli księżyc" g. 11, 13.30; **MUZYCZNY** (tel. 889-02) „Błękitny zamek" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Niech cię odleci mara" g. 15.45 — pol., l. 15; „Miasto kobiet" g. 12 — wł., l. 18; piątek: g. 12, 20.15; „Niech cię odleci mara" g. 9, 15.45, 18; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Ucieczka z Nowego Jorku" g. 16, 18.15, 20.30 — USA, l. 18 (czwartek i piątek); **KOSMOS** (tel. 380-03) „I... jak Ikar" g. 9, 11.30, 14.30, 17, 19.30 — fr. l. 15 (czwartek i piątek); **BAŁTYK** (tel. 733-35) czwartek: „Goście z galaktyki Arkana" g. 15, 16.30 — jug., l. 12; „Tess" g. 18.30 — fr., l. 15; **„PIONIER** (tel. 475-02) „Reksio wybawca" g. 10 — pol.; „Superpotwór" g. 11, 12.30 — jap.; „Vabank" g. 14, 16 — pol., l. 15; „Imperium namiętności" g. 18, 20 — jap., l. 18 (czwartek i piątek); **DRUŻBA** (tel. 356-05) „Debiutantka" g. 17, 19.15 — pol., l. 15; **MARS** — „Zajęcie tymczasowe" g. 16 — jug., l. 12; „Cały ten zgiełk" g. 18, 20.15 — USA l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Vabank" g. 17.30, 19.30 — pol., l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Zaczarowane podwórko" g. 17.30 — pol.; „Austeria" g. 19.30 — pol. l. 15; **1 MAJ** (Żydowce) „Policjantka" g. 18 — fr., l. 18; **GRYF** (Gryfino) „Filip z konopi" pol.; **WISŁA** (Goleniów) „Karate po polsku" pol., l. 18; „Chłopcy z Placu Broni" węg.; **VENUS** (Goleniów) „Tom Horn" USA, l. 18; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „Wyjście awaryjne" pol., l. 15; **DAR** (Stargard) „Nie zaznasz spokoju" pol., l. 18; „Szatan z 7 klasy" pol.; **INA** (Stargard) „Tajemnicze spotkanie" rum., l. 15; „Vabank" pol., l. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE: STAROMŁYŃSKA 27 — Sztuka polska XX-lecia międzywojennego. Władztwo Książąt Pomorskich; Rzemiosło i przemysł artystyczny il połowy XIX w.; Z dziejów rzemiosła — szkła śląskie XIX w.; Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVIII w.; Stare srebra — g. 10—17; **STAROMŁYŃSKA 1** — Malarstwo Jaromira Jindry; Wystawy towarzyszące X Prezentacji Malarzy Krajów Socjalistycznych; Współczesna Grafika NRD z Kunsthalle w Rostocku. Grafika Ludmiły Jarincowej, Jiri Winterа i Adolfa Berna z Zachodnioczeskiej Galerii w Pilznie. Grafika krajów socjalistycznych ze zbiorów Muzeum Narodowego w Szczecinie g 10—17; **WAŁY CHROBREGO 3** — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat. Przyroda morza. Instrumenty i pomoce nawigacyjne. Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970. Okręt w sztuce. Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim. Kultura Afryki Zachodniej g. 10—17; **STARY RATUSZ — pl. Rzepichy** — Oddział Historii Miasta Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia. 100 lat ruchu robotniczego w Polsce; Szczecin w latach 1947—1950; Rysunki Adama Sieradzkiego — g. 10—17; **GALERIA — BRAMA KRÓLEWSKA** — pl. Hołdu Pruskiego — „Świat bez wojny w oczach dziecka" g. 12—18; **ZAMEK BWA** — Popleneřowa X Prezentacja Malarzy Krajów Socjalistycznych w Szczecinie; Tkanina artystyczna Jolanty Owidzkiej z W-wy g. 10—18.

„KURIER SZCZECIŃSKI" dziennik RSW Prasa — Książka — Ruch; WYDAWCA — Szczec Wydawnictwo Prasowe TELEFONY. centrala — 430-21, sekretariat 457-41, sekretarz redakcji 487-21, dz miejski 462-35, dz sportowy 379-50, dz łączności z Czytelnikami 450-21. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam Ogłoszeń 70-550 Szczecin, pl Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-14 R-8

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZEŃIOWY — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — III Pomorzany+Zdunowo; WEWN. — rejonowy; POŁOŻNICTWO+GINEKOLOGIA — rejonowy.

PRZYCHODNIE
DLA DZIECI — ul. Wojciecha 7; g. 20—8; DLA DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; ul. Nad Odrą 20 — g. 8—16.

APTEKI
JAGIELLOŃSKA 16A (dod. odtrutki) tel. 371-55. MICKIEWICZA 101 — tel. 730-44; STOŁCZYN Nad Odrą 20 — tel. 239-422; ZDROJE, Bat. Chłopskich 54 — tel. 612-573.

INFORMACJE
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7.30—17.
OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 777-60 — g. 8—13.
KOLEJOWA — tel. 935
USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 — g. 7.30—15.30.
RUCH STATKÓW — tel. 918.

POGOTOWIA
RATUNKOWE — tel. 999; MO — 997; STRAŻ POŻARNA — 998; DROGOWE — 981; DŹWIGOWE — 982; ELEKTROWNI — 991, GAZOWE — 992; WODNO-KANALIZACYJNE — 994; LOKATORSKIE — 986.

STACJE BENZYNOWE
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Mickiewicza, Kadłubka (taxi), Ku Słońcu, Eskadrowa Chopina, Kopernika.
POZOSTAŁE stacje czynne w godz. 6—21.

TELEWIZJA

15.55 Agencja Artel. 16 Dla młodych widzów „O mnie, o tobie o nas". 17 Dziennik. 17.15 Poligon. 17.40 Gra Kornelia Ogórkówna. 18.10 TV informator wydawniczy 18.20 Kronika (lok.). 18.50 Dobranoc. 19.05 Sonda. 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.05 Film „Przygoda mężatki w średnim wieku". 21.15 ME w siatkówce. 22.05 Rolnicza Jesień 83. 22.15 Dziennik. 22.35 Pegaz.

PIĄTEK
6 i 6.30 TTR. 8.10 Historia dla kl. 6. 9 Pr. dla kl. 3. 9.30 Film „Pociąg do Stambułu" (ostatni odc.). 11.55 Wiedza obywatelska dla kl. 7. 12.50 Dla kl. I—2 „Prawdy i legendy o Warszawie". 13.30 i 14 TTR. 15.25 — NURT — Wychowanie przedszkolne i nauczanie początkowe. 16 Encyklopedia TDS „Państwo". 16.30 Dla dzieci — Piątek z Pankracym". 17 Dziennik. 17.15 Film TVP „Czterdziestolatek". 18.20 Kronika (lok.). 18.50 Dobranoc. 19 Agencja Artel 19.05 Wymiary świata — Celownik. 19.30 Dziennik. 20 Monitor Rządowy. 20.30 Film „Pociąg do Stambułu" (ostatni odc.). 21.30 Sport. 22.15 Rolnicza Jesień 83. 22.25 Dziennik. 22.45 Prezentacje. 23.25 Warszawska Jesień 83.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI
15.25 Berlin. 16.25 Hobby. 16.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Wiersze dla dzieci. 18 Kalejdoskop zwierząt. 18.30 Omówienie programu. 18.50 TV dziecięca. 19 „1000 pytań". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film „Bękart". 21.50 W obiektywie. 22.20 Kronika.

PROGRAM II
7.55 — 12.15 Programy dla szkół. 16.10 — 16.35 Informacje dla nauczycieli. 17 Film dokum. „Stalowe węże". 17.20 Film radz. „Bitwa". 17.50 TV dziecięca. 18 Dc. filmu „Bitwa". 18.55 Wiadomości. 19 Film radz. „Sherlock Holmes i dr Watson". 20 ME w siatkówce. 21.30 Kronika. 22 Magazyn kulturalny. 22.30 Międzynarodowy Festiwal Przebojów — Drezno 83.

PIĄTEK
PROGRAM I
7.55 J. rosyjski. 9.25 Kronika. 10 Film „Bękart". 11.45 Obiektyw. 12.15 „1000 pytań". 12.40 Wiadomości. 16.25 Godzina dla rodziców. 16.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Widowisko dla dzieci. 17.45 Film radz. „Odwaga". 18.50 TV dziecięca. 19 Zwierzęta przed kamerą. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 „Alarm o świcie". 20.30 Film TV „Bieg do Bombaju". 22.05 Komedia „Rozwiązanie" 23.30 Kronika.

PROGRAM II
7.55—12.15 Programy dla szkół. 17.15 J. rosyjski. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 i 18.25 J. angielski. 18.55 Wiadomości. 19 Opowiadanie TV „Niebieskie okno" 20 ME w siatkówce. 21.30 Kronika. 22 Film jap. „Pożegnanie o zmroku".

TELEWIZJA ZSRR (PROGRAM SATELITARNY)
14.35 Uczniowie w koncertowej sali. 15.30 Nauka gry w szachy 16 IV Międzynarodowe Targi Książkowe. 16.45 Dziennik. 17 Mecz piłki nożnej CSKA — Spartak. 19 Dziennik. 19.35 Publ. międzynarodowa. 20.55 Wiadomości. 21.30—24 Program nocny

RADIO

PROGRAM I
WIADOMOŚCI: 14, 16, 17, 18, 20, 22, 23.
14.05 Magazyn muzyczny „Rytm". 16.05 Problem dnia. 16.15 Bank przebojów. 17.25 Mała Polihymnia. 18.30 Interstudio 83. 19 Gorący temat. 19.10 Wieczorna serenada. 19.30 Radio dzieciom. 20.05 Odpowiedzi na listy. 20.10 Koncert życzeń. 20.35 Człowiek dla człowieka. 20.50 Jazz w pigułce. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Barok dla wszystkich. 22.25 Jazzowe granie. 23.25 Senne nastroje.

PROGRAM II
WIADOMOŚCI: 17, 21.15, 0.50.
14 Wakacje w stereo. 14.30 „Powrót na wyspy". 15 Pamiętniki i wspomnienia. 15.30 O czym oni śpiewają? 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 17.20 Szczecińskie nagrania. 17.40 Publicystyka społeczna. 18 Ze światowej estrady. 18.30 Słuchajmy razem. 19.30 Wieczór w operze. 21.20 Wieczorne refleksje. 21.25 Gitarowe solo G. Bensona. 21.30 „Literatura i muzyka" nagranie wieczoru. 21.40 „Gra w klasy". 22 Klub Stereo. 23 „Magia rak" — słuchowisko. 23.20 Opowieść o Michale Glince. 23.50 Miniatura literacka. 24 Głosy instrumenty, nastroje.

PROGRAM III
14 Lato w filharmonii. 15.05 Wakacje z przebojem. 15.45 Prosto z kraju. 16 ZAPRASZAMY DO TRÓJKI. 17.05 Polityka dla wszystkich. 17.50 Parlez-vous francais? 19 Saga rodu Norbliniów. 19.30 Czas relaksu. 19.47 Tu Polskie Radio Warszawa. 20 Mini-max — Grand Prix. 20.45 Klub Trójki. 21 Polska prapremiera opery „Nabucco". 21.45 Klub Trójki. 22.15 W kręgu muzyki latynoskiej. 22.45 Posłuchać warto. 23 ZAPRASZAMY DO TRÓJKI. 23.55 Północ poetów.

NAUKA

ABSOLWENT uniwersytetu uczy matematyki, fizyki. Tel. 613-269. 24520-G

MGR — matematyka, fizyka — 465-41. 23897-G

MAGISTER — matematyka, fizyka — 765-56. 23149-G

MATRYMONIALNE

BIOTEST — 78-600 Wałcz. Prześlij daty urodzenia. 243-P

NIERUCHOMOŚCI

DOM jednorodzinny w Nowogardzie ul. Wojska Polskiego 25 sprzedam. Tel. 20-695. 25584-G

SPRZEDAM dom. Tel. 70-344. 25394-G

ZDECYDOWANIE kupię bliźniaka lub szeregowca — nowe budownictwo. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 24597.

RÓŻNE

UKŁADANIE glazury — Wiesław Larus. Tel. 435-00. 25610-G

16.IX. zaginęła suczka maści beż podpalany. Znaki szczególne: wysunięte ząbki dolne. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem. Szczecin, ul. Santocka 4/10. 25356-G

TELEPOGOTOWIE — Zbigniew Knop — 351-06. 176-G

KOLOR telepogotowie — Marian Uznański — 520-174. 23928-G

TELEPOGOTOWIE — Roman Szczęsny. Tel. 462-55. 23233-G

TELEPOGOTOWIE — Brunon Jakimowicz — 381-51. 18125-G

TELEPOGOTOWIE — Sławomir Martyniuk — 88-474. 22749-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Bugajski — 22-71-46. 21532-G

KOLOR TV — naprawa, przestrajanie na Berlin. Inż. Jerzy Turliński — 82-31-72. 24208-G

ANTENY instaluje — Michał Kiziewicz — 445-38. 17481-G

NAPRAWA łodówek sprężarkowych. Edward Skoczek. tel. 758-50. 17972-G

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin u zamawiającego. Lesław Solecki, tel. 477-96. 24212-G

POSZUKUJĘ dostawców atrakcyjnej odzieży i galanterii damskiej. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 24591.

KUPNO

ZAMRAŻARKĘ pilnie kupię. Tel. 375-21 do godz. 18.30. 25469-G

BONY PeKaO kupię. Tel. 614-426. 25468-G

SKODĘ S-100 do remontu lub po wypadku kupię. Tel. 520-533. 25470-G

GARAŻ w Śródmieściu, najchętniej w okolicy ul. Unisławy kupię lub wynajmę. Tel. 22-56-58. 25401-G

PIEC c.o. na gaz — kupię. Tel. 613-849. 24203-G

BONY PeKaO kupię. Tel. 37-855. 25029-G

SPRZEDAŻ

FIATA 125 p (1975) sprzedam. Tel. 38-765. 25403-G

SKODĘ 100 S sprzedam. Tel. 52-71-98 po 17. 25367-G

DACIĘ (1974) sprzedam. Tel. 239-745. 25375-G

ZASTAWĘ 1100 p (1977) tanio sprzedam. Dąbie, ul. Tczewska 37/1. 25371-G

SPRINGER-spaniele rodowodowe sprzedam. Kapitańska 5 a/12 po 16. 25428-G

JOWISZA i dywan 2×3 nowy tanio sprzedam. Ul. Santocka 32/19. 25426-G

SKÓRY rudych lisów, tchórzofretek, nowy radiomagnetofon Hitachi, Philips, odtwarzacz samochodowy stereo Becker, magnetofon reporterski — studyjny — sprzedam Kudelski-Nagra. Tel. 82-32-91 po 21. 25410-G

KOMPLET do przedpokoju, szafka kuchenną, wanienkę blaszaną sprzedam. Tel. 369-57. 25458-G

NOWY dywan 3×4 sprzedam. Tel. 465-98 po 19. 25599-G

TAKSOMETR radziecki zalegalizowany sprzedam. Rydla 48/3. 24616-G

WIERTARKĘ protetyczną WP-1 z wyposażeniem, zegarek Orient, zestaw narzędzi Bosch-Celma — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 24810.

WÓZEK głęboki i ubranka dziecięce sprzedam. Tel. 748-16. 24599-G

UŻYWANE meble kuchenne i stolik Axoma sprzedam. Tel. 22-09-85. 24615-G

FUTRO z nutrii (jasne) rozmiar średni — sprzedam. Ul. Benesza 22/7, po godz. 16. 24609-G

LOKALE

POSZUKUJĘ od zaraz samodzielnego M-2 lub pokoju z wygodami na okres do 1 roku. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 25612.

STUDENT z narzeczoną poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 25543.

POSZUKUJĘ kawalerki lub pokoju z kuchnią — samodzielnego na 1 rok. Tel. 345-30 od godz. 15. 25389-G

POSZUKUJĘ pokoju na gabinet dentystyczny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 25364.

MIESZKANIE dwupokojowe pilnie kupię. Tel. 75-100 po godz. 16. 25459-G

M-5 w Toruniu zamienię na podobne lub mniejsze w Szczecinie lub okolicy. Może być w starym budownictwie. Wiadomość: tel. 764-86 pok. 118 godz. 10—17. 24417-G

3 POKOJE, kuchnia, łazienka, piece, I piętro, telefon (Wyzwolenia) — zamienię na 1—2 pokoje z wygodami. Książat Pomorskich. Tel. 82-04-03 między 18—21. 24413-G

2 POKOJE, kuchnia, łazienka, ogrzewanie elektryczne, I piętro, zamienię na pokój z kuchnią z wygodami. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 24409.

MIESZKANIE 2-pokojowe, centrum, nowe budownictwo, telefon i 1-pokojowe, os. Kaliny, zamienię na 3- lub 4-pokojowe z telefonem, chętnie na os. Książat Pomorskich. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 24404.

KOMFORTOWE M-2 z telefonem, I piętro, zamienię na M-3 o podobnym standardzie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 24592.

PIONKI k. Radomia — M-3 dwupokojowe zamienię na pokój z kuchnią w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 24405.

DWA mieszkania M-3 — w Śródmieściu i 2-pokojowe kwaterunkowe — Stargard (60 m kw.), zamienię na 3—4-pokojowe w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 24382.

M-4 w Policach zamienię na kawalerkę w Szczecinie. Tel. 52-48-16. 24368-G

M-3 kupię. Tel. 22-04-82. 24782-G

4-POKOJOWE mieszkanie spółdzielcze w Szczecinie i 3-pokojowe mieszkanie w Zamościu zamienię na domek jedno rodzinny. Warunki do uzgodnienia Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 25158.

WYNAJME pokój samotnej nauczycielce z znajomością języka angielskiego. Szczecin, ul. Szeroka 60 A. 24394-G

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju w zamian za opiekę nad osobą starszą. Tel. 22-72-86. 24392-G

POKÓJ z wygodami do wynajęcia. Tel. 737-38. 24402-G

POKÓJ do wynajęcia. Tel. 82-39-21. 24419-G

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią i łazienką, najchętniej kawalerki. Tel. 38-330 po godz. 12. 24455-G

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 24449.

SAMOTNY pan poszukuje pokoju w zamian za opiekę nad starszą osobą. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 24469.

KAWALERKI do wynajęcia poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 24542.

POLICE — M-3 50 m kw., komfort, zamienię na podobne Gorzów Wlkp. Wiadomość: tel. 17-50-97 po 18. 24600-G

ŚWINOUJŚCIE — trzy pokoje, 47 m kw., balkon, telefon, garaż, spółdzielcze, zamienię na podobne w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 24596.

2 POKOJE, kuchnia, łazienka stare budownictwo, zamienię na pokój, nowe budownictwo. Oglądać: ul. Kolumba 6/4 po 17. 25116-G

MIESZKANIE dwupokojowe z wygodami, zamienię na dwa mieszkania jednopokojowe (jedno w nowym budownictwie). Tel. 22-49-70. 20928-G

SAMOTNA pani poszukuje pokoju w zamian za opiekę nad starszą osobą. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22801.

UMEBLOWANE 2 pokoje z używalnością kuchni i łazienki wynajmę. Tel. 52-20-40. 24605-G

POŚREDNICTWO handlu nieruchomościami, mieszkaniami — poniedziałki, środy, czwartki 15—18, tel. 22-88-93. Wyzwolenia 38/46, mgr Wiesława Bera. 24407-G

ZGUBY

19.09. na odcinku ulicy od Wilczej—Matejki zaginął „dekiel"-kołpak od samochodu Passat. Znalazcę uprasza się o wiadomość pod tel. 82-04-80. 25460-G

21 września 1983 r. zmarł

śp.

Jan Pawlików

Pogrzeb odbędzie się 23.09.br. o godz. 15 na cmentarzu w Zdrojach, o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

RODZINA

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

Obrona pracy doktorskiej lek. **Marii Rakowskiej-Plusser** z Z-du Anatomii Patologii PAM pt.: „Komputerowa analiza obrazu mikroskopowego i badania cytofotometryczne cyklu komórkowego w hodowli komórkowej poddanej działaniu dexamethazonu", która miała się odbyć dnia 23 września br. zostaje odwołana, za co doktorantkę serdecznie przepraszamy.

4124-K

Pracownicy poszukiwani

Stocznia Szczecińska im. A. Warskiego

zatrudni pracowników:

- **spawaczy,**
- **monterów kadłubów okrętowych,**
- **ślusarzy** — z ewentualnym przekwalifikowaniem na montera kadłubów okrętowych,
- **malarzy konserwatorów,**
- **monterów rurociągów okrętowych,**
- **elektryków,**
- **robotników odlewni,**
- **palaczy,**
- **wartowników,**
- **sprzątaczki.**

Ponadto zatrudnimy tegorocznych absolwentów zasadniczych i średnich szkół zawodowych w zawodach:

- **ślusarz,**
- **monter rurociągów okrętowych,**
- **tokarz,**
- **elektryk**

oraz **w pokrewnych zawodach metalowych** — za skierowaniem z Urzędu Zatrudnienia.

Jednocześnie zatrudnimy pracowników do przyuczenia zawodu spawacza.

Zamiejscowym (samotnym) zapewniamy kwatery prywatne.

Stocznia posiada stołówki i bary szybkiej obsługi, własną przychodnię zdrowia, ośrodki wypoczynkowe, klub sportowy „STAL", stadion i boiska sportowe dla sportu masowego.

Do pracy przyjmuje oraz informacji udziela Sekcja Przyjęć Biura Kadr stoczni, ul. Hutnicza 1 pok. nr 8, tel. 21-22-47, w godzinach od 8.00 do 15.00.

3953-K

DOM KULTURY BUDOWLANYCH
Szczecin, al. Boh. Warszawy 34/35
(wejście kino „Promień")

ogłasza zapisy do następujących zespołów artystycznych:

— zespół tańca towarzyskiego — młodzież od 16 lat,
— zespół tańca towarzyskiego — dzieci od 12 lat,
— dziecięcy teatrzyk „Chichotek" — dzieci od 6 lat,
— grupa teatralna — młodzież od 16 lat,
— kabaret „Wyrodek" — młodzież od 16 lat.

4123-K

NA ulicznych stoiskach królują jesienne kwiaty — astry i chryzantemy...
Foto: Z. Jodkowski

Kolejny odcinek al. Wyzwolenia – gotowy

OD dziś można jeździć gotowym już odcinkiem al. Wyzwolenia od ul. Felczaka do ul. Nowowielkopolskiej. Nie oznacza to jednak, iż w pełni droga przez al. Wyzwolenia będzie wolna dla ruchu. Nadal obowiązywać będzie objazd. Na pełne otwarcie tej trasy musimy — jak twierdzi dyr. Tomaszewski z PEDiM — poczekać do końca października. **(su)**

Notatnik szczeciński

◆ STOWARZYSZENIE Muzyków Rozrywkowych „Słomur" zawiadamia swoich członków i muzyków, że w piątek 23 bm. o godz. 15 w sali klubu „Pocztylion" odbędzie się zebranie informacyjne.

◆ KLUB „Kierunki" (ul. Mariacka 5/8) zaprasza na spotkanie z dr. Benonem Szałkiem który relacjonować będzie swoje najnowsze odkrycie lingwistyczne pt. „Japońska zagadka". Spotkanie odbędzie się 23 bm. o godz. 18. Wstęp wolny.

◆ W KLUBIE „Remedium" przy ul. M. C. Skłodowskiej 11, w piątek o godz. 18 odbędzie się prelekcja dr. Kazimierza Wenty z WSP pt. „Różne oceny pojęcia szczęścia w małżeństwie". Po prelekcji — dyskoteka młodzieżowa. Wstęp wolny.

◆ SPOTKANIE organizacyjne kursów tkactwa artystycznego, kroju i szycia oraz dziewiarstwa odbędzie się w DK „Wspólny Dom" przy ul. Marcina 2 23 bm. o godz. 17 (sala nr 11). Są jeszcze wolne miejsca.

◆ 23 BM. o godz. 16 w sali kinowej Pałacu Młodzieży odbędzie się spotkanie z p. Jakubcem na temat „Działalności Szarych Szeregów" oraz projekcja filmu pt. „Droga daleka przed nami" a 24 bm. o godz. 12 spotkanie z p. W. Seidlemrem połączone z pokazem przeźroczy nt. „Statkiem do portów zachodniej Afryki". Po spotkaniu projekcja bajek pt. „Wielka podróż Bolka i Lolka".

◆ POLSKIE Towarzystwo Miłośników Róż zaprasza do Zamku na „Jesienny pokaz róż" w sobotę w godz. 14—19 i w niedzielę w godz. 10—18.

Kronika wypadków

WCZORAJ wczesnym rankiem na ul. Mickiewicza 161 koło przystanku autobusowego zasłabł nagle 30-letni Stefan C. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon. Przyczyna śmierci młodego mężczyzny — nie ustalona.

W MAGAZYNACH WPKM przy ul. Klonowica uległ wypadkowi podczas pracy 19-letni Michał J., któremu spadła na nogę ciężka belka. Rannego odwieziono do szpitala.

KILKA minut przed godz. 22 u zbiegu ulic Derdowskiego i Wiklinowicza znaleziono leżącego na jezdni, z kontuzją kręgosłupa i złamanymi żebrami, 26-letniego Andrzeja K. Ranny wyjaśnił lekarzowi, iż wyrzucono go z pędzącego samochodu. Andrzeja K. odwieziono do szpitala, a wyjaśnieniem okoliczności sprawy zajęła się milicja.

NA ULICACH miasta wydarzyło się wczoraj szereg wypadków drogowych z ofiarami w ludziach. M. in. na ul. Marcina doszło do zderzenia dwu rowerzystów. Jeden z nich, Mirosław T., straciwszy panowanie nad pojazdem wywrócił się i wpadł pod ciężarówkę. Skończyło się obrażeniami ciała i szpitalem. Na ul. Łubinowej wpadła pod koła ciężarówki „Jelcz" miesz kanka ul. Rydla, 8-letnia Małgorzata K. Dziewczynka przebywa w szpitalu przy ul. Wojciecha. U zbiegu ulic Śląskiej i Mazurskiej kierowca motocyklu „WSK" Mirosław Z. nie udzielił pierwszeństwa przejazdu samochodowi „Fiat" 1250, co doprowadziło do zderzenia. Motocyklistę zabrała do szpitala karetka pogotowia. **(ap)**

Im dalej (od dworca) — tym lepiej

Śniadanie dla podróżnego

MAMY JUŻ ZA SOBĄ urlopowy szczyt przewozowy. Odetchnęli kolejarze i pracownicy PKS. Na dworcach nie widuje się tłumów. Czy zatem w tychże przeciętnych warunkach poprawiła się jakość obsługi podróżnych?

NASZ reporter postanowił wczoraj sprawdzić, gdzie wysiadający z pociągu na Dworcu Głównym pasażerowie mają możliwość spożycia rano ciepłego posiłku.

Samoobsługowy bar „Warsu". Do wyboru kilka zup, kapusta z wołowiną (62 zł), zrazy (48 zł), filet rybny (30 zł). Kupując napój musimy jednocześnie zapłacić 20 zł kaucji za poobijany kubek fajansowy. Komu się on może przydać? Jemy tu oczywiście na stojąco, zaś dodatkowym mankamentem jest fakt, że na stołach **zalegają brudne naczynia**. Częstotliwość ich sprzątania mogłaby być zdecydowanie większa...

Tuż obok baru znajduje się restauracja prowadzona przez tę samą firmę. Zauważyliśmy kilku podróżnych ślęczących przy herbacie i kanapce. Oferowano wprawdzie także dwa rodzaje jajecznicy, ale **100-gramową porcję wyceniono na 66 i 59 zł.** Chętnych nie było, podobnie, jak na kilka innych dań gorących. W obu przydworcowych lokalach jak zwykle panował zaduch kuchennych wyziewów.

Idźmy dalej, ul. Kolumba w stronę śródmieścia. Kolejny napis „Bar Wars". Po wejściu — rozczarowanie. Sprzedaje się tu lody „Bambino", drożdżówki, jest kilka bułek z masłem. Napis na lokalu nie odpowiada więc zupełnie ofercie.

Kilkanaście metrów w dół ulicy — bar „Jutrzenka". Menu nieco większe niż na dworcu: zrazy, gulasz, kapusta z wołowiną, itd. Tu jednak również piętrzą się na stołach **stosy brudnych naczyń.** Niezbyt apetyczny to widok.

Dworzec autobusowy. W poczekalni kolejny bar „Warsu". Z dań gorących jedynie herbata i kapusta z wołowiną (62 zł). Na tym koniec. **Dlaczego?**

Restauracja „Ratuszowa" przy ul. Dworcowej. Tu czujemy się już lepiej. Na stolikach nareszcie obrusy, nie ma też gastronomicznych zapaszków. W karcie m.in. zupa mleczna, mleko, bigos, pyzy, zrazy. Ceny gorących dań oscylują w granicach kilkudziesięciu złotych.

Przy ul. Dworcowej mamy dwa pawilony małej gastronomii — smażalnię ryb i placków ziemniaczanych. Rano było tu jeszcze dość czysto. Oferta: filet z ryby (22 zł), smażona bułczanka (15 zł), placki — (23 zł). **Pobiera się tutaj 10-złotową kaucję za aluminiowe widelce.** Ów zwyczaj nieco śmieszy, tym bardziej, że na opuszczonych już stolikach zauważamy kilkanaście „bezpańskich" sztućców. Nikomu widać się nie przydały, nikt też nie pofatygował się po zwrot kaucji...

NASZĄ krótką wędrówkę kończymy przy Bramie Portowej w barze „Maleńka". Lokal ten otwiera podwoje o godz. 8. Można tu zjeść bigos, gulasz, hamburgery, zrazy, fasolkę po bretońsku. Jest herbata i kawa z mlekiem. Można zatem coś dla siebie wybrać.

Z tego mini-rajdu wysnuć można jeden podstawowy wniosek: **im dalej od dworców, tym lepsza gastronomia.** Kto chce po podróży względnie dobrze zjeść, ten powinien z walizką w ręku wykonać dłuższy spacerek. **Czy zawsze tak musi być?** Zdajemy sobie sprawę, iż starym murom Dworca Głównego daleko do nowoczesności. Nie znaczy to jednak, że w usytuowanych w pobliżu węzła kolejowego jadłodajniach królować muszą pomalowane olejną farbą ściany, puste kotły i kuchenne wyziewy. **(moc)**

Z posiedzenia Prezydium MRN

Jak rozwinąć usługi i rzemiosło?

GŁÓWNYM tematem obrad wczorajszego posiedzenia Prezydium MRN w Szczecinie był projekt programu rozwoju usług i rzemiosła w naszym mieście do roku 1985. Jak wiadomo, usługi bytowe świadczone są przez spółdzielnie pracy, przemysł państwowy i terenowy, spółdzielczość inwalidzką, zakłady gospodarcze organizacji społecznych i przede wszystkim przez rzemiosło. Mimo tak wielu gestorów i deklarowanego zewsząd zielonego światła dla tej sfery — rozwój jej w odczuciu społecznym wciąż jest wysoce niedostateczny.

COŻ z tego, że aż 614 uspołecznionych placówek zajmuje się (teoretycznie) świadczeniem usług, skoro zdecydowana większość z nich ma charakter wytwórczo-usługowy lub handlowo-usługowy? A że produkowanie czegokolwiek i handel są bardziej zyskowne jednostek zajmujących się wyłącznie usługami jest naprawdę niewiele. Przed 1981 rokiem deficyt wielu uspołecznionych zakładów usługowych pokrywany był z dotacji lub środków wypracowanych w innych dziedzinach działalności spółdzielni. Wprowadzenie zasady samofinansowania, przy jednoczesnym znacznym wzroście kosztów i podatków — zmusiło usługodawców do podwyższenia cen, ale mimo to rentowność wielu zakładów stoi pod znakiem zapytania. Stąd w latach 1981—82 i w I półroczu br. zlikwidowano 42 zakłady.

Na trudną sytuację w sferze usług ma również wpływ brak wykwalifikowanych pracowników. Z jednej strony fachowcy uciekają do przemysłu ze względu na wyższe tam zarobki, z drugiej zaś — o czym mówi się od lat — szkolnictwo zawodowe nie przygotowuje kadr dla sfery usług. Brakuje także lokali, zwłaszcza na nowych osiedlach. Wystarczy powiedzieć, że w latach 1976—80 plan inwestycji towarzyszących przeznaczonych na cele usługowe wykonany został zaledwie w 5,7 proc.

O rzemiośle można powiedzieć że jest dziedziną, która ostatnio bardzo się rozwija. W latach 1980—83 przybyło ponad tysiąc nowych zakładów. Ale jednocześnie ubyło aż 728. Zestawienie tych dwóch liczb jest naprawdę niepokojące, najłagodniej można to nazwać brakiem stabilizacji. Znawcy przedmiotu dopatrują się przyczyn w zmiennej do niedawna polityce podatkowej trudnościach lokalowych i zaopatrzeniowych, w dużym wzroście kosztów utrzymania zakładów.

Program rozwoju opracowany na lata 1983—85 zakłada (w gospodarce uspołecznionej) wzrost wartości świadczonych usług o 17 proc., a w rzemiośle — o 15 proc. Preferowany będzie rozwój tych branż, na które jest największe zapotrzebowanie społeczne (naprawa sprzętu gospodarstwa domowego i radiowo-telewizyjnego, usługi motoryzacyjne, meblarsko-tapicerskie, szewskie, remontowo-budowlane, pralnicze i odzieżowe). Aby jednak nawet tak niewielki wzrost uzyskać, trzeba by do 1985 roku uruchomić 70 nowych zakładów uspołecznionych. Należy jednak podkreślić, iż zaawansowanie inwestycji usługowych (realizowanych zwłaszcza na nowych osiedlach) jest bardzo małe.

Przewiduje się natomiast znaczny przyrost zakładów rzemieślniczych, ale w związku z tym, że stawki podatku obrotowego przewidziane dla działalności wytwórczej są znacznie niższe niż dla działalności usługowej — można z góry przewidzieć, iż przybędzie przede wszystkim zakładów o charakterze produkcyjnym.

Wnioski, jakie wypływają z analizy sytuacji w usługach i rzemiośle — dotyczące m. in. zwolnień od podatku obrotowego, przyznania ulg w czynszach za lokale użytkowe — po dyskusji na najbliższej sesji MRN przekazane zostaną odpowiednim władzom **(mg)**

„Dzianina na jesień"

W najbliższy piątek 23 bm. o godz. 18 rozpocznie się w sali imprez Domu Kultury „Wspólny Dom" przy ul. Marcina 2 pokaz modeli kolekcji zatytułowanej „Dzianina na jesień". Można przypuszczać, że pokaz ten zainteresuje wszystkie panie, zwłaszcza że przewiduje się możliwość sprzedaży zaprezentowanych modeli. Dodajmy, że projektantka modeli jest autorką licznych wydawnictw dotyczących robótek ręcznych, a wyroby jej prezentowane były na łamach wielu czasopism, m.in. w „Świecie Mody". W czasie pokazu projektantka dzianin udzielać będzie wszystkim zainteresowanym fachowych porad. **(mg)**

PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPLOATACJI DRÓG I MOSTÓW

zawiadamia,

że przystąpiło do remontu nawierzchni jezdni ul. Jagiellońskiej na odcinku od placu Zamenhofa do Wojska Polskiego, który zostanie zakończony do 30 września 1983 r.

Za powstałe utrudnienie w ruchu kołowym przepraszamy i prosimy kierowców o zwrócenie uwagi na czasowe oznakowanie.

4122-K

Z życia (i sali sądowej) wzięte

Wypił 25 piw...

NA WSTĘPIE pragnę uczynić dwa zastrzeżenia. Po pierwsze, proszę traktować poniższy tekst poważnie, chociaż okoliczności towarzyszące opisywanym wydarzeniom zakrawają na ponury, nierealny żart. Po drugie, wydarzenie jest autentyczne, a rozegrało się 11 lu tego ub. r. w Szczecinie, w dzielnicy peryferyjnej w pobliżu przystanku autobusowego linii nr 102.

Tego dnia około godz. 18 z pobliskiego baru wyszedł z kolegą pijny (wypił 25 piw) Dariusz A. Wyszedł, to zresztą zbyt przyzwoite określenie. Kolega po prostu wyniósł go na plecach i pozostawił w pobliżu przystanku. Sam odszedł.

ODDAJMY teraz głos niemłodej już kobiecie która akurat zbliżała się do tegoż przystanku.

— Nikogo na przystanku nie było — zeznała później — aż raptem pojawił się, nie wiem skąd, młody, wysoki, szczupły, o ciemnych włosach mężczyzna. Złapał mnie za ręce i zaczął ciągnąć na drugą stronę ulicy. Ja próbowałam się wyrywać i prosiłam go: „panie, puść mnie". On mimo to ciągnął mnie jak szalony. Wciągnął do jamy po drugiej stronie ulicy, po czym przewrócił mnie na ziemię. Ja się ogromnie przestraszyłam i prosiłam, żeby puścił mnie, ale on zaczął mnie szarpać, zadzierając mi ubranie do góry, tzn. najpierw zerwał ze mnie płaszcz i rzucił obok, a potem zadarł mi spódnicę do góry, zdjął mi rajstopy i majtki...

KOBIETA została dwukrotnie zgwałcona. Pokrzywdzona ma 70 lat. Tak, to nie błąd drukarski. Zgwałcona istotnie liczy siedemdziesiąt lat.

Następnego dnia, nie bez wewnętrznych oporów, opowiedziała o tym swoim krewnym. Z synową udała się na miejsce gwałtu i tam, szukając zabranych jej przez sprawcę napaści pieniędzy, znalazła... przepustkę z fotografią i bilet tramwajowo-autobusowy (również z fotografią) oraz zaświadczenie z zakładu pracy. Pokrzywdzona rozpoznała napastnika z łatwością ze zdjęć. W dokumentach był też jego adres.

SZYBKO wdrożono postępowanie przygotowawcze, które wydawało się niezwykle proste. Dariusz A. nie zgłosił się jednak następnego dnia do swojego zakładu pracy, nie był też uchwytny w miejscu zamieszkania. Zatrzymano go dopiero dziesięć miesięcy później. Gdy prokurator skierował akt oskarżenia do sądu, obrońca Dariusza A. złożył wniosek o zbadanie jego klienta przez biegłych lekarzy psychiatrów.

SĄD, z uwagi na treść zeznań pokrzywdzonej, z których wynikało, że oskarżony w czasie gwałtu zachowywał się jak szalony, uwzględnił wniosek obrońcy. Lekarze po przebadaniu oskarżonego uznali, że nie są w stanie od razu wydać opinii i zaproponowali poddanie go obserwacji psychiatrycznej. Po kilkumiesięcznej obserwacji zarówno psychiatrzy, jak i psycholog stwierdzili, że Dariusz A. nie cierpi na chorobę psychiczną, ani też nie jest dotknięty niedorozwojem umysłowym (poziom umysłowy ma w dolnej granicy normy).

NIEDAWNO w sprawie tej Sąd Rejonowy w Szczecinie ogłosił wyrok. 20-letni kawaler Dariusz A. za zgwałcenie kobiety i zabranie jej 4 tys. złotych skazany został na karę łączną 4 lat pozbawienia wolności i 10 tys. zł grzywny. Sąd zasądził również od niego na rzecz pokrzywdzonej 20 tys. zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

WYROK, chociaż nieprawomocny, musi nasuwać refleksję nad postępkiem młodego człowieka. Zapewne nie popełniłby tego czynu, gdyby był trzeźwy. **(A.C.)**